ISSN 1232-89
Nr indeksu 3293

Życie na gorąco

Nr 52 Czwartek, 22 grudnia 1994 r.

Wygraj z nami!

Jedynie 5500 zł

50 milionów w gotówce, cenne nagrody rzeczowe str. 10 i 31

Krystyna Szyszko i Marcello Mastroianni Połączył ich cudowny przypadek

str. 4

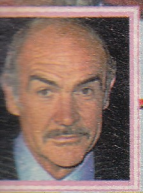

Sean Connery Dlaczego akurat o nim śnią wszystkie kobiety?

str. 16

Violetta Villas Wigilię spędzi sama...

str. 16 i 17

Skandal!

Pacjent zmarł, bo nie zapłacił Korupcja w białym fartuchu

str. 2

Krystyna Szyszko, artystka Teatru Muzycznego Roma, z córeczką

Marcello Mastroianni

Świat przed Tobą: IZRAEL
Podróż do Ziemi Świętej

Sekrety dobrej kuchni: Na świątecznym stole

Z głębi serca
W szpitalu myślałam tylko o zemś

Jak zarobić więcej, jak w

Lekarze tw

Księżna Diana – z rozdartym

W numerze

Aktualności

Ludzie, wydarzenia: 4-5, 29
Kolorowe strony życia: 8-9
Stan Tymiński: 10-11
O nich się mówi: Violetta Villas 16-17
Cocktail towarzyski: 28

Historie prawdziwe

Temat tygodnia: 2
Spisane na gorąco: 3
Historie przez życie pisane: 6-7
Z głębi serca: 14
W zaufaniu: 15
Jak cudne są wspomnienia: Stanisław Mikulski 18
Kadry z życia: 30

Porady praktyczne

Zgodnie z prawem: 19
Jak zarobić więcej, jak wydać mniej: 19
Pani domu pod rozwagę: 20
Przepisy kulinarne: 21-22
Warto wiedzieć: 23
Kwiaty w Twoim domu: 12
Kosmetyczka radzi: 24
Moda: 25

Medycyna na co dzień

Wizyta u specjalisty: 26
Listy do lekarza: 26
Ginekolog radzi: 27
Najnowsze badania: 27

Świat przed Tobą

Wyprawa do Ziemi Świętej: 12-13
Zwierzęta sześciu kontynentów: 13

Chwila wytchnienia

Horoskop: 11
Krzyżówki z nagrodami: 10, 31
Humor: 32

Życie na Gorąco

REDAGUJE ZESPÓŁ W SKŁADZIE:

Redaktorzy naczelni: Adam Janowski (red. odp.), Krzysztof Szuwalski
Redaktorzy: Bogdan Bugdalski, Paweł Górnikowski, Agata Jankowska, Małgorzata Koronkiewicz, Piotr Pęziński, Nina Rasz, Stanisław Rudnicki, Wojciech Walczuk, Blanka Witkowicz, Izabela Wodzińska
Red. graficzni: Marzena Dobraczyńska, Bogusław Regulski, Iwona Wiśniewska, Joanna Nadrowska (red. foto.)
Adres redakcji: 04-028 Warszawa, al. Stanów Zjednoczonych 53, tel./fax 10-92-69
Druk: Zakłady Wklęsłodrukowe W-wa, ul. Hołubcowa

Copyright: Wydawnictwo H.Bauer, Sp. z o.o. Warszawa – członek Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Wydawców

Przed sądem w Krakowie stanął lekarz pogotowia ratunkowego, który, jak twierdzi kilka osób, za niesienie pomocy żądał haraczu. Od jednej z pacjentek pobrał za przewiezienie jej na stację pogotowia 300 tysięcy złotych. Innemu choremu obiecał, że za łapówkę przeniesie go do lepszego, nierejonowego szpitala. Rzadki to przypadek, by lekarz odpowiadał za korupcję. Ostatnimi laty „kopertówki" stały się nieodłącznym elementem praktyki w służbie zdrowia. W pogoni za forsą przestają się liczyć zasady moralne. Dochodzi do tragedii.

Lekarze są przyzwyczajeni, że po udzieleniu porady otrzymają upominek

Twoje życie zależy od łapówki

Koperta za zdrowi

Wojciech Prus
Temat tygodnia

Dzisiejszy temat podsunęła nam pani Ewa Bryńska z Zielonej Góry

– Jadę karetką pogotowia – opowiada o jednej z nich Bogusław M., pracownik naukowy Śląskiej Akademii Medycznej. Wzburzony lekarz mówi mi, że tego dnia jego kolega doprowadził do śmierci trzydziestodwuletniego pacjenta, mającego atak wyrostka robaczkowego. Nie przewieziono go na stół natychmiast, gdyż kolega próbował skontaktować się z rodziną chorego, by otrzymać stosowny „napiwek" za operację. Zmarły pozostawił żonę i 3-letnią córeczkę.

Jednak dwa dni później ów wzburzony lekarz zapytany, co dalej z tą sprawą, otworzył szeroko oczy ze zdziwienia i powiedział: – Jaką sprawą? Nie pamiętam, bym o czymś opowiadał.

A oto scena sprzed sali operacyjnej szpitala w B. Z relacji pielęgniarki Anny H.: – Pacjent zmarł na stole. Chirurg, który prowadził operację, wyszedł z sali. Wówczas podbiegł do niego ktoś z członków rodziny pacjenta, wsunął mu w rękę kopertę i zapytał, czy wszystko w porządku. „Robimy, co w naszej mocy" odpowiedział lekarz chowając kopertę i odszedł. Niczego nie można mu zarzucić, nie oszukał, że operowany żyje. A że przyjął pieniądze? Pracę przecież wykonał!

Inna pielęgniarka Jadwiga W., odbywając staż w szpitalu na Opolszczyźnie, za opłatą doradziła i pomogła jednemu z pacjentów zdobyć potrzebne mu lekarstwa, których normalnie w aptece nie można było dostać. Chory dzięki temu przeżył. Ale w tym samym czasie, na tym samym oddziale leżała inna osoba, cierpiąca na tę chorobę. Zmarła, bo nie zapłaciła siostrze i nie dowiedziała się, gdzie i jak zdobyć niezbędne do życia leki.

Płaci się niestety za wszystko. Za „specjalną" (czyli normalną) opiekę przy porodzie, za poprawienie pościeli, za wykonanie analizy i znalezienie miejsca w państwowym szpitalu, ale na prywatne zlecenie ordynatora przyjmującego w spółdzielni.

Tylko w spółdzielniach lekarskich wiadomo, ile i za jaką usługę należy zapłacić

Nieformalny kos
szych zabiegów p
cza dziś 5 milionó
tych. Za operację
żołądka trzeba „da
pę" 25 milionów.
ród z „własnym leka
płaci się 10 milionó
dobnie za zabiegi ok
czne. Za wymianę
lekarz żąda 1000 do
Za samo przyjęcie d
stwowej lecznicy k
logicznej płaci się 1

Kolejki do przyc
i klinik powodują,
je ominąć i doczek
pomocy medycznej
wki muszą być cora
ksze. Tymczasem
tystykach służby zd
problem łapówek
nieje! Naczelny rz
odpowiedzialności
skiej prof. Stanisła
szczyński informu
skargi na lekarzy-ł
karzy są sporadycz

Powód zaś jest p
Przed prawem odp
da ten, kto przyjął
wkę i ten, kto ją wr
Poza tym w polskie
bie zdrowia nadal
wiązuje rejonizacja
więc skarżyć się na
rza czy pielęgniarkę
ce których można
kiś czas ponownie
i od których zależy
życie? Lepiej nie ry
wać i... płacić.

SPISANE NA GORĄCO

Strach w Hollywood

Co ukrywa „czarna księga" Heidi Fleiss

– Nie miałem z nią nic wspólnego – wypiera się znajomości z Heidi Fleiss Jack Nicholson. Oskarżona o stręczycielstwo i skazana na trzy lata więzienia właścicielka ekskluzywnej agencji towarzyskiej w Los Angeles zapowiedziała, że opublikuje nazwiska wszystkich swoich klientów. Było publiczną tajemnicą, że na przyjęciach we wspaniałej willi Heidi Fleiss (l. 26) zbierała się zawsze śmietanka towarzyska Hollywood, a także politycy, adwokaci, dziennikarze.

– Jest nie do pomyślenia – skarży się piękna Heidi – by czynili mi zarzut o szerzenie prostytucji ci sami ludzie, którzy korzystali z usług moich dziewcząt. Niech teraz sami zobaczą, jak to jest, gdy jest się włóczonym po sądach i upokarzanym głupimi pytaniami. Ten wyrok jest dowodem zakłamania amerykańskiego społeczeństwa. Większość dawnych klientów Heidi miała żony i rodziny. Podczas sex-party szanowani obywatele zadawali się zazwyczaj z niepełnoletnimi dziewczętami. W orgiach u Heidi Fleiss uczestniczył też młody narybek Hollywood, m.in. Charlie Sheen.

– Stałam się kozłem ofiarnym w wielkiej aferze Ameryki – mówi Heidi. Zapiski w „czarnej księdze" są dla mnie teraz jedyną obroną – dodaje zdesperowana.

– Nie daruję tym zakłamanym świntuchom z Hollywood!

Jej Wysokość Królowa Elżbieta II „siedzi" na ropie

– Wasza Wysokość, jest Ekscelencja bogatsza o miliard funtów. – takie słowa musiała usłyszeć od swojego sekretarza królowa Elżbieta II. Na terenie jej dziedzicznej posiadłości Windsor odkryto ogromne złoża ropy naftowej. Zawierają one podobno ponad 100 milionów baryłek czarnego złota. Królowa musi teraz nauczyć się nowej roli i przyzwyczaić do noszenia kasku. W gronie potentatów naftowych panuje przecież olbrzymia konkurencja. Ale czego się nie robi, by być najbogatszą kobietą świata. Teraz to już naprawdę blisko.

Nowy wizerunek brytyjskiej królowej Elżbiety II

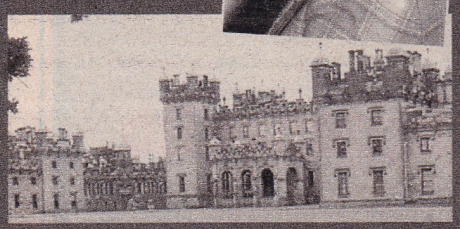

Pod zamkiem Windsor znajduje się prawdziwe jezioro ropy

Co, kto i komu daruje na święta

Barbra Streisand podaruje swojej koleżystce notesik (125 dol.) francuskiej firmy Tiffany. Fryzjer Liz Taylor otrzyma piżamę za 1000 dol., asystentka Madonny zegarek za 1650 dol. Pisarz Jeffrey Archer ofiaruje każdemu ze swoich 70 pracowników specjalną paczkę świąteczną z... serem „Cheddar". Julio Iglesias natomiast podaruje swoim zaprzyjaźnionym wielbicielkom płaszcze kąpielowe z inicjałami: *J.I.*

Prezent może być drobny, byleby cena była odpowiednia

I co pan na to, prezesie Sekuła?

Pomoc dla poparzonych utknęła na Okęciu!

Nadal ponad sto osób poparzonych podczas tragicznego koncertu w Hali Widowiskowej Stoczni Gdańskiej przebywa w szpitalach w Gdańsku i Siemianowicach Śląskich. Stan 35 pacjentów określa się jako ciężki. Wielu poparzonym trzeba przeszczepić skórę. Ludzie dobrej woli w kraju i za granicą starają się dostarczyć do szpitali skórę konieczną do operacji. Dzięki pomocy Kongresu Polonii Amerykańskiej dotarło do Polski 5 m² skóry. Przesyłka za sprawą PLL LOT znalazła się na Okęciu. Tam jednak utknęła. Pracownicy urzędu celnego zażądali opłacenia cła. Fakt, że na dar Polonii czekają poparzeni, nie miał dla nich znaczenia.

Francuska firma Sanofil sprowadziła specjalnie z Paryża 200 opakowań lekarstwa o nazwie Fraxparine, które zapobiega martwieniu tkanki. Niestety i w tym przypadku dar został potraktowany jak transport papierosów. Przedstawiciele Sanofilu w Polsce zmuszeni zostali do zapłacenia 22 mln zł cła za medykamenty mające przyspieszyć powrót do zdrowia ofiar pożaru.

W szpitalu nr 2 w Siemianowicach na szczęście materiału do przeszczepów już nie brakuje. Jak poinformował nas ordynator oddziału, na którym leżą poparzeni, Stanisław Sakiel, szpital dostał wcześniej 2 m² skóry z Kopenhagi, a teraz 2,5 m² z 5 m² otrzymanych za pośrednictwem ks. H. Jankowskiego. Ksiądz prałat zapewnił, że ze Stanów Zjednoczonych mają nadejść kolejne dary w postaci specjalnych rękawiczek, leków i środków opatrunkowych przeznaczonych dla poparzonych. Czyżby Główny Urząd Ceł i jego prezes Ireneusz Sekuła byli brakującym ogniwem w łańcuchu ludzi dobrej woli?

Wielu poszkodowanym trzeba przeszczepić skórę

Ksiądz H. Jankowski był zaskoczony

W telegraficznym skrócie

– Dosyć grania na moim nosie. Potulnej dotąd żonie **Micka Jaggera** puściły nerwy po tym, jak jej ognisty małżonek w dzień po urodzinach ich trzeciego dziecka wypuścił się z piękną modelką Carlą Bruni w podróż do Tajlandii. Jerry Hall postanowiła się zemścić. Zamierza nakręcić film o jego skokach na bok. Napisała już scenariusz do filmu i zagra w nim główną rolę.

Ewa Bem zapowiedziała na gwiazdkę płytę z kolędami. Miała się ona ukazać przed Wigilią i zawierać nowe utwory, świetnie nadające się do rodzinnego śpiewania. Na razie nie ma jej w sklepach. Czy pani Ewa zdąży?

Farah Fawcett (główna rola w serialu *Aniołki Charliego*) została sama. Po 14 latach odszedł od niej Ryan O' Neal. Zostawił ją z ich 10-letnim synem Redmondem. Powód – Farah nie chciała wyjść za niego za mąż. – Jeśli nie mogę mieć czegoś do końca, nie potrzebuję tego wcale. 14 lat temu Farah rzuciła dla Ryana Lee Majora. Z nim miała ślub.

Braciszek pod choinkę. Tom Cruise i Nicole Kidman zaadoptowali kolejne dziecko. Tym razem jest to chłopiec. Ma to być prezent dla Izabelli, którą przyjęli na wychowanie wcześniej. Mimo to daleko im do rekordu **Mia Farrow**. Ostatnio powiększyła ona swoją rodzinę o 6-letniego chłopca z Indii, chorego na paraliż dziecięcy. Do kolacji Wigilijnej w domu Mia zasiądzie w tym roku 12 dzieci.

Opłatek w *Klubie Sobowtórów* w Warszawie zgromadził liczne grono osób z wielkiego świata. Doszło do kilku spektakularnych wydarzeń. Fidel Castro udzielił wywiadu Jolancie Fajkowskiej, a **Lech Wałęsa** podał rękę Edwardowi Gierkowi.

Jacek Kuroń ostatnio na topie. Nie dość, że występuje w eleganckim garniturze, to jeszcze zapowiada się, że zostanie „Człowiekiem Roku 1994" w plebiscycie tygodnika *Wprost*.

Dla Krystyny najważniejszy jest dom

Mała Margherita nie wspomina o przygodzie w filmie i włoskich wakacjach

Mastroianni (l. 70) zachwycił się małą Margheritą

Krystyna Szyszko - Zatrzymał się przy nas mężczyzna, wypisz wymaluj Mastroianni...

Lato w Castiglioncello

Dla Krystyny Szyszko, solistki warszawskiego *Teatru Roma* nie jest ważny sukces, kariera śpiewaczki, miłość, mężczyzna... Liczy się tylko dziecko - Margherita (l. 5).

Krystyna uczy córeczkę, że w życiu trzeba być odpowiedzialnym, a na sukces trzeba ciężko zapracować. Dlatego właśnie opowiada tak niechętnie o włoskiej przygodzie.

Latem ubiegłego roku w Castiglioncello, Krystyna z Margheritą wstąpiły do niewielkiej kafejki. Nagle zatrzymał się przy nich mężczyzna, wypisz wymaluj Mastroianni... - Cóż za piękne dziecko - zachwycił się. Chwilę rozmawiali, po czym otoczyła ich grupa amerykańskich turystów, prosząc szpakowatego pana o autograf. Krystyna Szyszko oniemiała. To był rzeczywiście On - król włoskiego kina - Marcello Mastroianni! Gdy dowiedział się, że Krystyna jest polską śpiewaczką operetkową, poprosił o przygotowanie biografii artystycznej i zdjęć. Umówili się następnego dnia w willi artysty. Rezydencja była oszałamiająca, ale jej gospodarze nadzwyczaj skromni.

W grudniu ubiegłego roku Krystyna otrzymała list, w którym Mastroianni zaprosił ją i córkę do słonecznej Italii. Reżyserował tam film i w roli głównej widział Margheritę. Śpiewaczka nie spieszyła się z odpowiedzią. Miała inne plany zawodowe. W Nowy Rok zadzwonił telefon. To był On! Życzył pomyślności i ponowił propozycję angażu. Krystyna Szyszko nie potrafiła odmówić. Latem ona i córka wyjechały na zdjęcia do filmu, którego włoska premiera odbędzie się w styczniu. Wstępne recenzje po zamkniętych przeglądach są zaskakująco dobre!

Krystyna jednak traktuje film jak wakacyjną przygodę. Nie chce okradać córki z czegoś najcenniejszego - normalnego dzieciństwa. Margherita chodzi do zwykłego przedszkola, doskonale bawi się z dziećmi z podwórka. O włoskich wakacjach nie wspomina. Ważniejsza jest przecież babcia, dziadek, pani z przedszkola, a teraz Święty Mikołaj, choinka i święta.

Małgorzata Jungst

Dzisiaj Krystyna jest spokojna, że może zapewnić córce bezpieczne dzieciństwo i start w dorosłe życie

10 grudnia 1994 roku na uroczystości wręczenia Nagrody Nobla, która odbyła się w sztokholmskiej Fiharmonii zebrała się rodzina królewska i cała śmietanka towarzyska Szwecji

Na wytwornym przyj... serwowano biało-niebie...

Sylwia królowała jak na królowa... przystało

W uroczystości wręczania Nagrody Nobla, która odbyła się w budynku Filharmonii w Sztokholmie, uczestniczyła, jak zwykle, cała szwedzka elita - król Szwecji Karol Gustaw XVI, królowa Sylwia, księżniczki - Liliana i Krystyna - oraz ponad tysiąc zaproszonych gości.

Gości było wielu, ale zarówno podczas przyznawania nagród, jak i później, w czasie bankietu, w centrum zainteresowania była królowa Sylwia, która wystąpiła w białej, niezwykle eleganckiej jedwabnej sukni. Stroju dopełniał wysadzany brylantami diadem, a na królewskiej szyi błyszczał brylantami naszyjnik. Całość uzupełniały gustownie dobrane brylantowe kolczyki.

Ceremonia wręczania nagród przebiegała według wcześniej ustalonego porządku. Najpierw wręczono więc nagrody z dziedziny: fizyki, chemii, medycyny, literatury i wreszcie z ekonomii. Po dekoracji laureatów każdej z wymienionych dziedzin następowały muzyczne przerywniki, a cała uroczystość zakończyła się odśpiewaniem szwedzkiego hymnu. Kolejnym punktem programu był bankiet na 800 osób.

Podczas uroczystego przyjęcia królowa bawi... ła gości, od czasu d... su zerkając dysk... w małe podręczne... reczko, aby się p... nać, czy nie ucier... staranny makijaż... cie - rodzina króle... laureaci, ambasa... i studenci - zaafer... byli najbardziej s... wanymi potrawa... kąska (wędzona ... z piersi kaczki w ... nie i szampan), ... główne (filety ... z pieczarkami, zie... kami i warzywam... czerwone wino), ... liowy deser, ... i biało-niebieski... „Nobla" wyglądały... niale i nie miały... niż... 500 kalorii!

Anna Gó...

Jaką rolę gra w jej życiu Oliver Hoare?

Dia...

Oliver Hoare prawdopodobnie rozstanie się z żoną, Diana też może być już wolna...

Gdy w początkach grudnia Diana (l. 33) odwiedziła Paryż, całe miasto leżało u jej stóp. Do Francji księżna Walii przybyła na zaproszenie żony eks-prezydenta Francji - Valery Giscard d'Estainga - która kieruje akcją pomocy dzieciom. Diana zajmuje się podobną działalnością w Anglii. Wizyta w Paryżu to pierwszy od roku oficjalny wyjazd Diany za granicę Królestwa (pry... Diana podróżuj... często). Lady Di... d'Estaing brały... w wieczornym pr... w Wersalu. Za ws... zaszczyt zjedzeni... cji w towarzystwi... nej zaproszeni... około (bagatela!... dolarów.

Po powrocie z... księżna Walii otw... nową klinikę dla c... na AIDS w Lond...

9 grudnia mija... ta odkąd Diana...

dycyjnie
dy „Nobla”

„Tyś królowo piękna, jak gwiazda na niebie”

Tradycyjnie już atrakcją bankietu były biało-niebieskie lody „Nobla”

aczyna samodzielne życie

cydowali się na se-
ację. Jedna ze stron
że więc teraz wystą-
o rozwód. Niedługo
wodzi się także Oli-
Hoare (pisaliśmy
im w nr. 45. *ŻnG*),
ry, jak sam twierdził,
kiedyś ofiarą telefo-
v Diany. Dzisiaj zain-
esowani zadają sobie
anie, czy rozwód Ho-
a ma może coś wspól-
o z rozwodem księż-
Diany?
liższe od rozwodu są
ęta Bożego Narodze-
nia. Diana spędzi je z rodziną królewską (!) w posiadłości Sandringham, dokąd zaprosiła ją królowa Elżbieta II. Obecność Karola na pewno nie będzie miła dla Diany, ale najważniejsze, że księżna spędzi Wigilię razem z dziećmi synami Williamem i Harrym.

(aj)

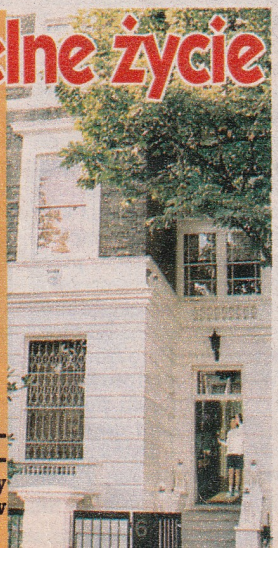

Dom handlarza antykami – Hoare'a – wyceniono na 2 miliony funtów

Orkiestra gra...

Jurek Owsiak czuje, że żyje

Sukces Orkiestry przekonał go, że wszystko może się udać

Kombinujcie tak jak ja. Miejcie marzenia. Nawet te najbardziej nierealne mogą okazać się wykonalne – mawia młodym ludziom Jurek Owsiak (l. 41). Jemu rzeczywiście szalone plany udało się zrealizować. – Robiłem to konsekwentnie, krok po kroku. Umiem żyć tak, żeby mieć z życia satysfakcję – mówi o sobie.

To Ewa reguluje rytm życia rodziny

Buty Jurek przywiózł z Woodstock

Ten „odlotowiec” w czerwonych okularach, specjalista od „rockowych zadym” swoim niekonwencjonalnym sposobem bycia zjednał sobie kiedyś sympatyków, ale i przysporzył wrogów. Akcją zbiórki pieniędzy dla chorych dzieci, którą podjęła założona przez niego Fundacja Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy (WOŚP), potrafił przekonać do siebie i do tego, co robi. Natomiast sukces Orkiestry przekonał go ostatecznie, że niemożliwy do wykonania plan można zrealizować. – Orkiestra nauczyła mnie też pokory. Dzięki niej jestem ciągle w ruchu i czuję, że żyję.

„Orkiestra może grać” właśnie dzięki Fundacji, którą tworzy on, jego żona oraz trzech lekarzy, jak też dzięki firmie *Mrówka cała*, która produkuje programy dla telewizji i organizuje koncerty. W Fundacji pracują młodzi ludzie, którzy kiedyś przyszli pomóc w akcji zbiórki pieniędzy i zostali.

Zebrane w tym roku pieniądze przeznaczone będą dla dzieci z chorobami nowotworowymi.

Jurek jest, jak zwykle, bardzo zajęty, zabiegany. W styczniu, po finale WOŚP, wróci na antenę program *Róbta co chceta*, który będzie miał teraz inną, zmienioną oprawę. Jurek Owsiak wrócił też niedawno do *Rozgłośni Harcerskiej*, gdzie prezentuje swoją ulubioną muzykę. Prowadzi też magazyn *Brum* w radiowej *Trójce*.

Zajęć jest dużo, ale nie cierpi na tym rodzina, która zaangażowana jest w sprawy Fundacji. Nad wszystkim czuwa żona Lidka, zajmująca się księgowaniem. Młodsza córka, Ewa (l. 5) chodzi do przedszkola. To ona reguluje rytm życia rodziny. Starsza córka Ola jest już licealistką. Brat zajmuje się znajdującą się pod Warszawą pracownią witraży, którą Jurek kiedyś założył. Najnowsze, „gorące” witraże podziwiać można w sklepie *Wedla* i pijalni czekolady przy ulicy Szpitalnej w Warszawie.

Teraz, gdy zbliża się finał, on sam zaangażował się w działalność Orkiestry. Najważniejsze, żeby rozdać 20 tysięcy identyfikatorów tym, którzy będą zbierać pieniądze przeznaczone na pomoc dla chorych dzieci.

Jolanta Krysztofiak

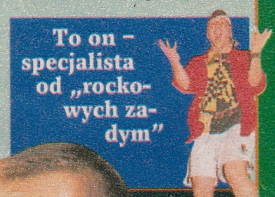

To on – specjalista od „rockowych zadym”

Dzięki Orkiestrze Jurek czuje się młodo

Dara miała dosyć macierzyństwa, – porzuciła więc nowo narodzoną córkę

Dawid Schofield i jego mała po opieczna Ebony, która mieści się dłoni – przeciwieństwa się przyciągają

Dawid Schofield troszczy się o nią, jak o własną córkę

Małpka Ebony – maleńka, a taka cwa

Ebony w języku angielskim znaczy heban. Drewno hebanowe słynnie ze swej głębokiej, czarnej barwy. Ebony to także imię małej małpki. Ma ona 30 cm długości i waży 2 kg – z łatwością mieści się na dłoni. Dla każdego, kto ją widzi, uderzające są jej olbrzymie czarne oczy. To właśnie one przyniosły jej imię Ebony.

Jej opiekun jest blondynem o jasnoniebieskich oczach i ma grubo ponad 180 cm wzrostu. Mała małpka obdarzyła go bezgraniczną miłością. Taki olbrzym gwarantuje bezpieczeństwo. To on zaopiekował się nią w najtrudniejszym dla niej momencie. Kiedy tylko Ebony przyszła na świat, doświadczyła najgorszego – odrzucenia. Jej matka Dara zostawiła córkę. Miała już dosyć wychowywania dzieci. Dwa lata temu urodziła syna Jambi i opieka nad nim zaspokoiła w zupełności jej instynkt macierzyński. Nie chciała ani opiekować się noworodkiem, ani go karmić. Mała Ebony na samym początku swego życia znalazła się w bardzo trudnym położeniu. Groziła jej śmierć głodowa.

Dawid Schofield (l. 22) pracował w ogrodzie zoologicznym od niedawna. Zwierzęta były jego pasją od dzieciństwa. Szczególnie interesował się mieszkańcami dalekiej północy: fokami, reniferami, psami pociągowymi. Planował poświęcenie się wnikliwym studiom biologicznym. Wcześniej jednak chciał poznać bliżej swoje ulubione zwierzęta, dlatego zdecydował się na pracę w ZOO.

W dniu, w którym przyszła na świat nie chciana córka Dary, Dawid przebywał właśnie w Londynie. Pisał test, od wyniku którego zależało, czy zostanie przyjęty na studia. Gdy wracał wieczorem do domu w Hampshire wiedział już, że jego praca wypadła bardzo dobrze i że najprawdopodobniej od semestru zimowego zacznie studia. Postanowił tą pomyślną wiadomością podzielić się z przyjaciółmi w pracy. Tam jednak zastał wszystkich w minorowych nastrojach. Nikt nie miał ani możliwości, ani ochoty zająć się nowo narodzoną małpką i nie bardzo było wiadomo, co z nią począć. Dawid błyskawicznie podjął desperacką decyzję: sam zajmie się małą małpką i weźmie ją do swojego domu. Nie wiedział wówczas jeszcze, jak wiele poświęcenia będzie wymagało to od niego, ale był pewny, że nie może postąpić inaczej.

Małpka znalazła w Dawidzie matkę i ojca zarazem. To on właśnie nadał jej imię Ebony. Przez pierwszy tydzień intensywnie dokształcał się u kolegów, znających się na zwyczajach zwierząt Azji i Afryki. Wkrótce małpka zadomowiła się u niego na dobre. Jednocześnie Dawid zrozumiał, że opieka nad małym zwierzęciem oznacza koniec wolnego czasu. – Początkowo ze zmęcze-

nia nie mogłem
nogach. Ebony
mnie kilka raz
i swoim prze
śmiechem zach
zabawy. Wymyś
sprytnie, że jes
lepsza rada na
poty.

W efekcie D
poszedł na stud
tem teraz potr
bony. Może wię
ję w przyszły
W ciągu dnia, k
wid dogląda inn
rząt w ZOO, Ebo
rzyszy mu bez

Ponczo jest świetne na grudniowe chłody

„Uprzejmie proszę o 6-letni urlop na wyprawę dookoła świ

Chciano go ożenić z 12-latk

– Kiedy wyruszałem w drogę, ludzie pukali się w czoło. Miałem 38 lat, 11-letnią córkę oraz dobrą pracę. Nie mogli zrozumieć, dlaczego porzucam to wszystko – opowiada Władysław Łągwa (l. 44), który przejechał rowerem aż 106 tys. kilometrów podróżując dookoła świata. Wyruszył w nią ponad 6 lat temu. Do kraju wrócił przed miesiącem.

– Wyjeżdżając z Polski miałem przy sobie tylko 700 dolarów, z których większość i tak musiałem wydać na wizy. Miałem pisemko z kopalni *Bełchatów*, przyznającej mi 6-letni urlop na wyprawę rowerową dookoła świata.

W Hiszpanii pozostawiony przed sklepem rower wraz z całym ekwipunkiem zniknął, gdy on robił zakupy. Musiał poszukać jakiejś pracy, by zarobić na nowy rower i dalszą podróż. Po Europie nadeszła kolej na Afrykę, obie Ameryki i Australię. Drogę między kontynentami pokonywał samolotem. Bilety były drogie, dlatego nieraz przyszło mu zakasać rękawy i zarabiać na nie w pocie czoła. Zapewnia, że było warto.

Najdokładniej pamięta swoje perypetie w Mauretanii, gdzie wybuchła wojna. Wrogiem był sąsiedni Senegal, do którego zamierzał się dostać. Mimo wprowadzonego zakazu opuszczania kraju przez cudzoziemców, postanowił uciec, przepływając wpław szeroką na kilometr rzekę, stanowiącą naturalną granicę, a zarazem linię frontu. – W nocy „podprowadziłem" żołnierski ponton i władowałem do niego cały swój dobytek. Przywiązałem się 5-metrową linką, żeby nie pójść na dno, gdyby mnie trafili, i popłynąłem na drugi brzeg. W każdej chwili mogli mnie zastrzelić zarówno Senegalczycy, jak i Mauretańczycy, bo ich stanowiska strzelnicze znajdowały się po obu stronach rzeki. Kiedy w końcu wysze
brzeg, dopadli
negalscy wywi
Nie mogli uwi
udało mi się
samotnie z tak
bagażem. Zac
żołnierze puśc
wolno.

Na dwóch kółkach przebył trasę równą dwukrotnej długości równika

ony testu-
je swoje
ierwsze
eby na
nosie
ierpli-
wego
-kuna

Dawid wkrótce przejął wszystkie obowiązki matki i ojca małej małpki – karmienie szło mu sprawnie

Pracując w ZOO Dawid odkrył swoje prawdziwe powołanie

ulubionym
jscem jest prawe ra-
ę Dawida. Gdy tylko
tawiam ją na chwilę,
az urządza „małpi te-
". – Jeśli chcę wyjść

gdzieś z domu z przyjaciółką, muszę zamawiać dla Ebony opiekunkę, zupełnie jak do małego dziecka.

Nieoczekiwana przygoda z małpką całkowicie odmieniła życie Dawida. Zmienił zupełnie kierunek swoich zainteresowań. Teraz ma zamiar poświęcić się studiom nad obyczajami azjatyckich małp.

Grzegorz Malinowski

V Maroku pewien goś-
ny Arab chciał go oże-
ze swoją 12-letnią
ką. Napotkany przy-
dkowo na Saharze
cjalista od odpiasz-
nia tamtejszych dróg,

zafascynowany eskapadą Łągwy podarował mu kilkaset dolarów, by ten miał z czego żyć przez następne tygodnie. W Rio de Janeiro handlarze narkotyków nauczyli go posługiwać się bronią, niezbędnym wyposażeniem na południowoamerykańskich drogach i bezdrożach. Kilka razy przepędził strzałami ze swego kolta rabusiów, żądnych jego dobytku.

Na trasie zużył 3 rowery. Podczas wyprawy sypiał w namiocie, nawet w górach w temperaturze minus 17 stopni Celsjusza. Dziś Władysław Łągwa ma kondycję godną pozazdroszczenia oraz wspomnienia, jakich nie ma nikt.

Krzysztof Rajczyk

Żyć jak inni, na przekór losowi!

Pocztówka malowana ustami

Jest ich dziesięcioro. Malują ustami albo nogami. Założyli w Raciborzu Wydawnictwo Kalekich Artystów. Wysyłają z okazji świąt kartki pocztowe i kalendarze z reprodukcjami swoich obrazów. Zainteresowanie innych pomaga im żyć.

Są kalekami od urodzenia. Większość z nich miała porażenie mózgowe, które skończyło się niedowładem kończyn. Mimo to chcą żyć jak normalni ludzie – chcą być samodzielni, niezależni, wolni... Malowanie jest ich wielką szansą. Daje im poczucie własnej wartości, pozwala osiągnąć niezależność finansową.

Jerzy Omelczuk maluje swoje obrazy od wczesnego dzieciństwa

Stanisław Kmiecik dzięki nadludzkiemu wysiłkowi posiadł rzadką sprawność stóp

Jerzy Omelczuk (l. 36) przyszedł na świat z dziecięcym porażeniem mózgowym. Swoje pierwsze obrazy zaczął malować ustami jako sześciolatek. Gdy dorósł, przeniósł się do Poznania. Tu założył rodzinę. Mieszka wraz ze swoją żoną i córeczką w niedużym mieszkaniu w centrum miasta. Od 11 lat jest stypendystą Światowego Stowarzyszenia Artystów Malujących Ustami i Nogami.

Stanisław Kmiecik (l. 24) urodził się w Łososinie Dolnej koło Nowego Sącza. Bez rąk. Był tak chory, że lekarze nie dawali mu szans na przeżycie, miał jednak szczęście. Pomimo skomplikowanego skrzywienia kręgosłupa, już jako pięcioletni chłopiec zaczął malować posługując się stopami. Najwięcej zawdzięcza mamie. To ona woziła go na zajęcia rehabilitacyjne, ćwiczyła z nim w domu. Jest jej zasługą, że jego palce u nóg są teraz takie sprawne. – Dzięki mamie jestem człowiekiem, a nie tylko biednym kaleką – mówi.

W Kuźnicach, w ośrodku rehabilitacyjnym połączonym ze szkołą i internatem nauczył się życia w grupie. Przestał ciągle się bać, że ktoś go potrąci, że się przewróci, że inni będą się śmiać, gdy on nieporadnie będzie się gramolił. Zaczął wierzyć w swoje siły. Osiągnął zadziwiającą sprawność palców stóp. Stał się całkowicie samodzielny. Dziś spożywanie posiłków, picie ze szklanki, mycie się, palenie papierosa nie sprawia mu trudności. Prowadzi nawet samochód – swojego ukochanego volkswagena Jettę. Jedną nogą trzyma kierownicę, drugą obsługuje gaz i hamulec. Samochód jest wyposażony w automatyczną skrzynię biegów. Kmiecik dostał zupełnie normalne prawo jazdy i świadectwo zdrowia. Raz nawet jakiś policjant wlepił mu „słony" mandat. Nie pamięta już za co, ale chyba nie za przekroczenie dozwolonej szybkości.

Jego pokoik w domu rodziców zastawiony jest obrazami. Niektóre z nich sprzedaje – całkiem legalnie – płaci od tego podatki.

Poza tym żyje ze stypendium Stowarzyszenia Artystów Niepełnosprawnych – 3 mln zł miesięcznie minus milion – tyle wynosi rata kredytu na samochód.

Żonę „porwał" z domu. Jej rodzice nie chcieli się zgodzić na to małżeństwo, nie przyszli nawet na ślub. Ale młodzi są i tak bardzo szczęśliwi. Niedługo urodzi się ich dziecko.

Podobnie wyglądają losy pozostałych ośmiu artystów zrzeszonych w wydawnictwie: Moniki Kamińskiej z Zielonej Góry, Ireneusza Betlewicza z Warszawy, Józefa Łaciaka z Krakowa, Krzysztofa Kosowskiego z Wrocławia, Jadwigi Markur ze Szczecina, Lucka Matuli z Gorlic, Jarosława Orłowskiego z Olsztyna i Piotra Pawłowskiego z Warszawy. Również dla nich najważniejszym celem jest żyć godnie, nie poddawać się słabościom ani kalectwu. Jednym ze sposobów na włączenie się w nurt normalnego życia jest organizowanie wystaw obrazów oraz akcja prowadzona od października – rozsyłanie po kraju reprodukcji z namalowanymi przez nich pocztówkami. W ten sposób artyści życzą wszystkim Polakom Wesołych Świąt.

Grażyna Męczyk

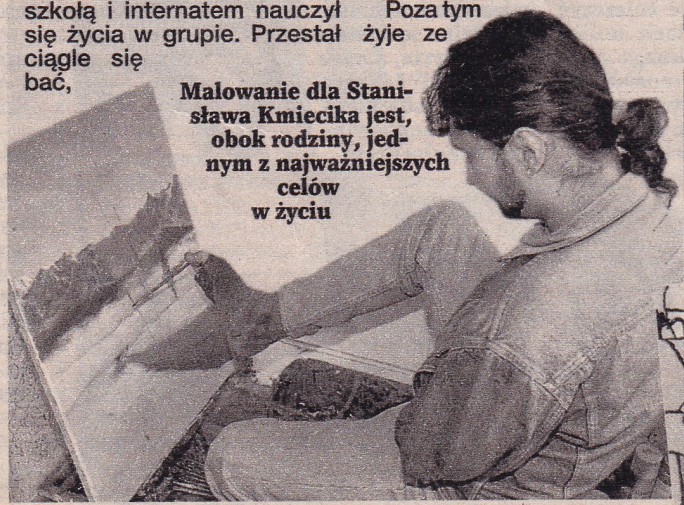

Malowanie dla Stanisława Kmiecika jest, obok rodziny, jednym z najważniejszych celów w życiu

Namalowane przez kalekich artystów pocztówki wraz z życzeniami świątecznymi zostały rozesłane po kraju

LIZA MINNELLI

Na operację. W życiu prywatnym i zawodowym wiodło się jej ostatnio wspaniale. Do czasu. Kilka dni temu odezwała się u tej słynnej aktorki i tancerki dawna dolegliwość – silne bóle w biodrze. Początkowo miała nadzieję, że po zastosowaniu maści rozgrzewających ustąpią same, jednakże wizyta u lekarza rozwiała te nadzieje. Okazało się, że bez operacji się nie obejdzie. Na początku nowego roku Liza (l. 48) szykuje się pod nóż.

STEFFI GRAF

Jej najsmutniesze święta. Ma dopiero 25 lat, a sprawia wrażenie jakby całe życie miała już za sobą. Na pytanie, czy święta spędzi w domu, odpowiedziała smutno: – A gdzie jest mój dom? Dusza i ciało Steffi Graf są chore. Opuszczona przez narzeczonego, Michaela Bartelsa – kierowcę rajdowego, nękana kontuzją kręgosłupa, która sprawia jej ból przy każdym gwałtowniejszym ruchu, nie ma powodów do optymizmu. Obawia się nawet, że może już nie powrócić na kort.

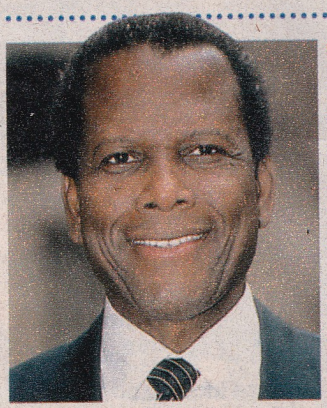

SIDNEY POITIER

Będzie szefem Disneya. Nowym szefem wytwórni filmowej *Disneya* został bliski współpracownik dotychczasowego dyrektora generalnego Jeffreya Katzenberga, Sidney Poitier. Uważa się, że zmiana ta związana jest z sukcesem *Króla Lwa*, którego koncepcja i kształt, stanowiące zupełnie nową erę w historii wytwórni, są właśnie jego pomysłem. Dotychczasowy szef *Disneya* uważał, że zyski z *Króla Lwa* nie przekroczą 50 mln dol. Są już10 razy większe.

Mali wielcy lud

Elizabeth Taylor ma zaledwie 157 cm wzrostu

Technicznie nie jest to problem. Buty na wysokim obcasie, podwyższony podest, odpowiednie ustawienie kamery i gotowe! Nawet niewielkiej postury Tom Cruise (167 cm) może w *Wywiadzie z wampirem* stanąć bez problemu twarzą w twarz z wyższym od niego o 15 cm Bradem Pittem i będą – przynajmniej na filmie – równymi so-

Redford ma kompleks niższości

Długonoga Julia Roberts

bie wzrostem partner
nak w życiu prywatn
ise ma utrudnione z
odkąd pozostaje w
małżeńskim z Nicole
(178 cm), chodzi w
skich butach na wys
casie, i z pewnością
by nic przeciwko te
cały świat był od n
co... niższy.

Tak jakoś dziwnie
da, że niskim wzros
sują się w Hollywoo
biety, ale mężczyzn
tach 70. problem te
nie istniał – słynne
jak Marylin Monroe
Bardot czy Elizabet
były od obecnych – n
najniższych – mężcz
rów niższe o około 1
siaj mamy wyjątkow
na wysokie i długon
ności: Geena Davis
Shields mierzą po
Andie McDowell, K
ger i Daryl Hannah
wiele mniej – po
wzrostu każda. Nic
więc, że „lilipucie"
jak: Sylvester Stallone (175 cm), Michael Keaton (172 cm) czy niższy o 2 cm Robert Redford, czują się zagro-

Claudia Cardinale: „Moje zmarszczki opowiadają o moim życiu"

Stała się wielką gwiazdą niemal z dnia na dzień. Wystarczył jeden film – *Lampart* Viscontiego, by miliony mężczyzn na całym świecie chciały oglądać pociągające kształty tylko jednej kobiety – Claudii Cardinale. Dziś, po przeszło 25 latach, błogosławi, a zarazem przeklina ten dzień. Musiała zapomnieć o tym, kim chciała być i o tym, co chciała robić. Musiała być taka, jaką lubiła widzieć ją widownia. Stała się gwiazdą w kajdanach – włoscy producenci filmowi na każdym kroku ingerowali w jej życie: Decydowali, w jakich filmach ma grać, gdzie i z kim ma się spotykać oraz jakie ma nosić sukienki. By nie zniszczyć w umysłach milionów jej image seks-bomby, musiała nawet ukryć fakt posiadania dziecka – jej nieślubny synek był, oficjalnie, dużo młodszym od niej bratem.

Z tego koszmaru uwolnił ją dopiero w 1973 r. znany reżyser Pasquale Squittieri (l. 55), człowiek, z którym – mimo iż są bez ślubu – łączy ją nadal wielkie uczucie. – Nigdy nie żałuję decyzji, którą wówczas podjęłam – mówi, dzisiaj 56-letnia, Claudia Cardinale – wciąż porażająca swą urodą i wdziękiem. Odkąd stanęła na własnych nogach, zaczął się w jej życiu nowy rozdział. Nakręciła pierwsze dojrzałe i bardziej świadome role, a później urodziła córeczkę. Zrezygnowała z filmu i stała się wzorem matki. Od pewnego czasu mieszka z córką Klaudyną (l. 15) w bezpieczniejszym – jej zdaniem – Paryżu, ma 200-metrowe mieszkanie urządzone XVI-wiecznymi meblami. – Rodzina jest istotą mojego życia, a moje zmarszczki? Liftingu nie zrobię sobie nigdy – mówi – one opowiadają o moim życiu.

Pasquale Squittieri – jej wyzwoliciel

Claudia Cardinale z córką Klaudyną

Mieszka z córką w pięknym domu w Paryżu. Często wyjeżdża do Rzymu, do Squittieriego

AGNIESZKA DUDA

„Best model" jedzie do Istambułu. Chodziła już po wybiegach w Wiedniu i Monachium. W Polsce wystąpiła obok Naomi Campbell w *Fashion Show*. Wybrana przed miesiącem na najpiękniejszą modelkę 1994 roku w Polsce, pochodząca z Bielska-Białej Agnieszka Duda wyjeżdża do Istambułu, na wybory najpiękniejszej modelki świata. Przefarbowała już włosy na czarno, bo brunetki mają podobno najwięcej szans.

ELTO

Brawo, Elto

na całym świecie rockm
wił aktywnie włączy
zbierania fundusz
i walkę z AIDS. W ty
rzył w Londynie, w po
domu sklepik, gd

Kolorowe strony życia

z Hollywoodu

Wzrostem Stallone nie wybija się z tłumu

Schwarzenegger bez kompleksów. 185 cm wzrostu – to już coś!

Danny de Vito, choć ma 147cm wzrostu, wcale się nie martwi. Dla komika to jest atut

ni przez swoje koleżanki, biety-goliaty.
Zajmujący się tym proble- em psychologowie uważają, dziewczyny, które są wyż- , mają w sobie większą wo- osiągnięcia sukcesu, a to t przecież najważniejsze w ow-biznesie. Kiedyś wzrost e był u aktorek tak istotny t dzisiaj, kiedy grają one sil- , wyemancypowane osoby. uszą być wysokie, bo wzrost jarzy się widzo- z siłą i władzą. śród filmowych ężczyzn bez kom- eksów pozosta- ć mogą tylko ta- kolosy, jak: Ar- ld Schwarzeneg- r (185 cm), Clint stwood (190), Hulk Hogan 95 cm) oraz naj- niejszy karzełek llywoodu – Dan- de Vito (147). – Ról kome- owych nigdy dla nie nie zabrak- e – mówi – poza m rozśmieszona bieta daje się ła- iej uwieść.

Elena Piątek

Tom Cruise w kowbojskich butach

rania, których nagromadził swoich szafach nieprzebrane ilo- . Przed sklepikiem ustawiają się dziennie kolejki. Kupującymi są zeważnie młodzi ludzie, którzy noszeniu kreacji swojego idola ajdują upodobanie. Cały dochód iazdor oddaje na cele funduszu.

EMMA SAMMS

Nie gorsza od Alexis.

Emma Samms, grająca w *Dynastii* postać Fallon, szykuje się do nowej roli. Aaron Spelling – pomysłodawca *Dynastii* jest przekonany, że angielska aktorka, mająca zagrać w nowym serialu podstępną kierowniczkę agencji modelek, pobije swoją grą samą Joan Collins. Zarobkami też – za jeden odcinek aktorka ma dostawać 40 tys. dolarów.

JOAN COLLINS

Całowała się ze Świętym Mikołajem.

Joan Collins została zaproszona do wzięcia udziału w corocznym, charytatywnym festynie, odbywającym się w jednym z londyńskich szpitali. Gwiazda wzięła udział w zabawie, po czym wręczyła przybyłemu na festyn Świętemu Mikołajowi czek, przeznaczony dla dzieci dotkniętych chorobą nowotworową. W imieniu najmłodszych pacjentów szpitala Święty Mikołaj podziękował aktorce oraz dał jej siarczystego buziaka.

BUSINESS CENTER CLUB

Gdybym był bogaty, szabadabada... Wielką galę przodujących osobistości polskiego businessu, która odbyła się w *Teatrze Wielkim* w Warszawie, poprzedził spektakl *Skrzypek na dachu*. Nagrody – złote statuetki – ufundowane przez Business Center Club wręczał Leszek Balcerowicz. Wśród nagrodzonych znaleźli się między innymi Zbigniew Niemczycki i Witold Zaraska.

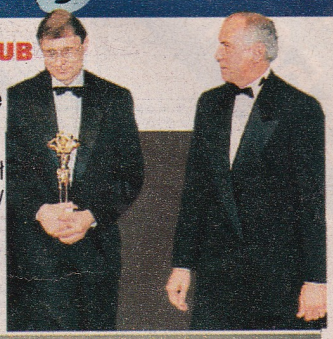

Andrzej Woyciechowski i goście *Polsatu*

SUPERKOBIETY telewizji polskiej '94

W czasach PRL-u zapowiedź Krystyny Loski rozpoczynała w tv każdy ważny mecz. Bez niej polscy piłkarze baliby się wybiec na boisko – wierzyli, że sama obecność na ekranie tej spikerki – legendy polskiej telewizji – przyniesie im zwycięstwo. Pamiętne *Studio 2* – powiew wielkiego świata, swój sukces zawdzięcza również kobiecie – Bożenie Walter. W owym czasie dominowali jednak w telewizji panowie. Obecnie kobieta osiągnęła w telewizji pozycję równorzędną pozycji mężczyzny. Można zaryzykować twierdzenie, że jesteśmy świadkami zjawiska powolnego wypierania panów z wizji – co jest szczególnie wyraziste w programie 2 tv. Prezenterzy tego programu to głównie kobiety – na przykład w *Panoramie* mężczyzna został „zredukowany" do zapowiedzi prognozy pogody. Jak widać ofensywa pań trwa. Czyżby magia tych kruchych istot bardziej przyciągała do szklanego ekranu niż widok mężczyzny? 27 grudnia w *Polsacie* dyskutować o tym będą m.in.: Krystyna Loska, Grażyna Torbicka, Alicja Resich-Modlińska i Tomasz Raczek. Program poprowadzi – Andrzej Woyciechowski.

Cała talia:
Krystyna Loska, Krystyna Czubówna, Jolanta Fajkowska, Grażyna Torbicka, Katarzyna Dowbor, Alicja Resich-Modlińska

Krzyżówka za 50 milionów

10 x 5000000 zł

Nagrody rozlosowane zostaną wśród osób, które wyślą w terminie do 28.12.1994 r. prawidłowe rozwiązania pod adresem: **Redakcja „Życie na Gorąco", al. Stanów Zjednoczonych 53, 00-929 Warszawa**, koniecznie w ten sposób i w tej kolejności. Wycięty kupon i adres nadawcy należy zamieszczać na odwrotnej stronie kart pocztowych (prosimy nie przysyłać listów poleconych). Rozwiązanie krzyżówki z numeru 52., wraz z listą nagrodzonych, podamy w numerze 3.

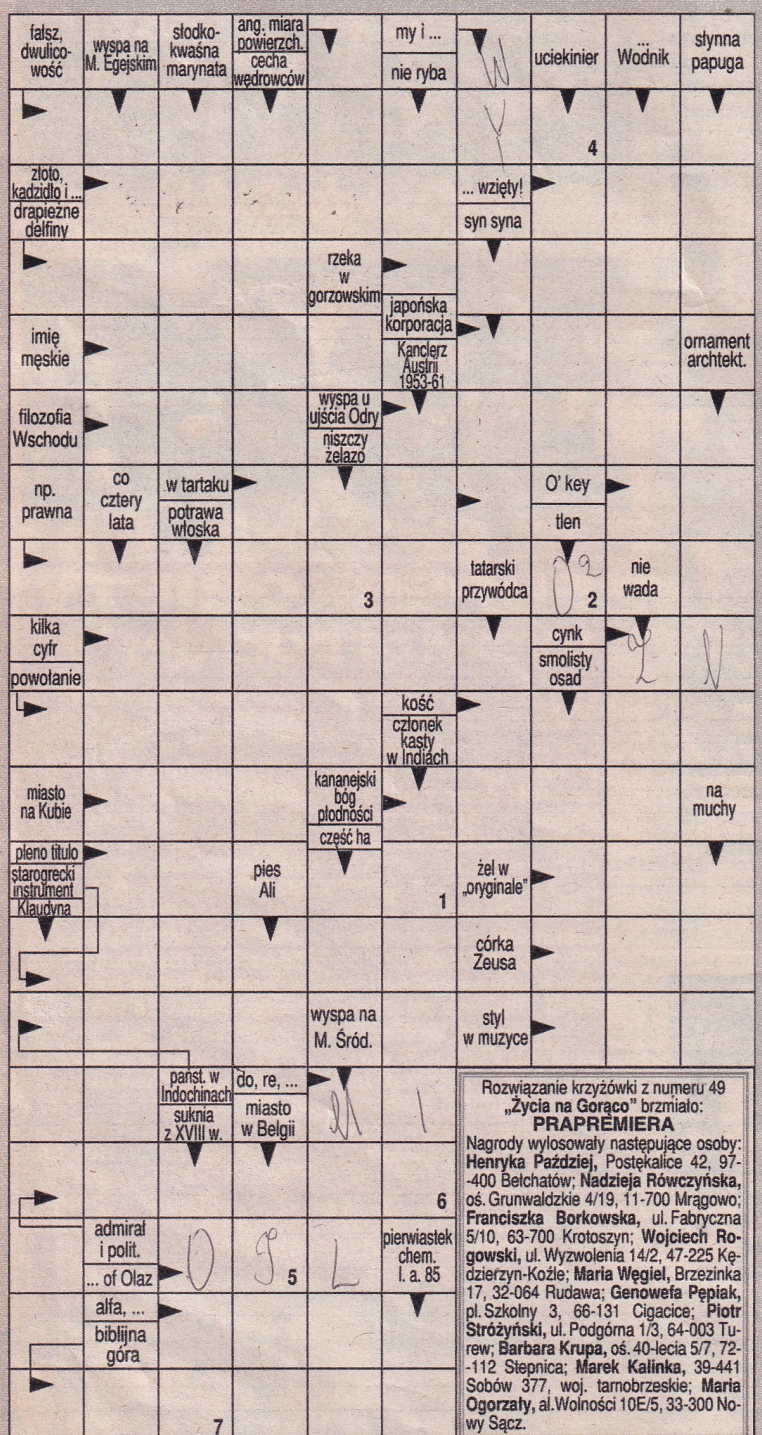

Rozwiązanie krzyżówki z numeru 49 „Życia na Gorąco" brzmiało:
PRAPREMIERA

Nagrody wylosowały następujące osoby: **Henryka Paździej**, Postękalice 42, 97-400 Bełchatów; **Nadzieja Rówczyńska**, oś. Grunwaldzkie 4/19, 11-700 Mrągowo; **Franciszka Borkowska**, ul. Fabryczna 5/10, 63-700 Krotoszyn; **Wojciech Rogowski**, ul. Wyzwolenia 14/2, 47-225 Kędzierzyn-Koźle; **Maria Węgiel**, Brzezinka 17, 32-064 Rudawa; **Genowefa Pępiak**, pl. Szkolny 3, 66-131 Cigacice; **Piotr Stróżyński**, ul. Podgórna 1/3, 64-003 Turew; **Barbara Krupa**, oś. 40-lecia 5/7, 72-112 Stepnica; **Marek Kalinka**, 39-441 Sobów 377, woj. tarnobrzeskie; **Maria Ogorzały**, al. Wolności 10E/5, 33-300 Nowy Sącz.

Rozwiązanie:

1	2	3	4	5	6	7

Mimo, że na codzień poważny, lubi zabawę i dobry humor

Do spraw polityki podchodzi bardzo poważnie

Z trójki dzieci najbardziej przypomina go George

Stan Tymińsk

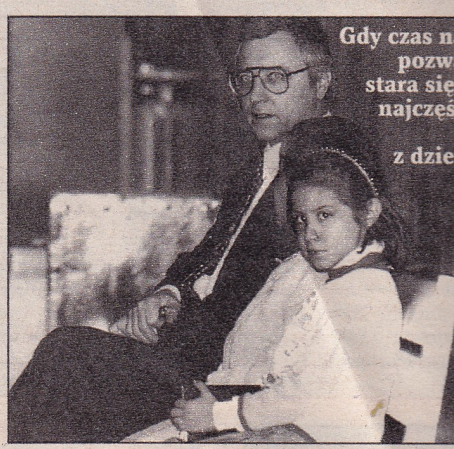

Gdy czas n
pozw
stara się
najczęś

z dzie

Okazuje się, że nigdy nie bił żony, jak twierdzono w telewizji przed czterema laty, za co otrzyma teraz stosowne przeprosiny. I wiadomo już, że ponownie będzie kandydował na stanowisko prezydenta RP.

– Dobrze byłoby mieć tatę prezydenta – twierdzi zgodnie trójka śniadych dzieci. – Poprawiłby błędy komunistów i to, co zrobił Wałęsa – dodaje po chwili namysłu najstarsza z nich, jedenastoletnia Alitza.

Ostatniego lata, podczas kolonii w Koszalinie, Alitza zdobyła tytuł Miss Turnusu. Wychowawcy ocenili, że jest bardzo samodzielna, czym najbardziej imponuje swoim rówieśnikom. Zawsze stawia na swoim. Gdy zachorowała na anginę, nie przeniosła się do izolatki, mimo kategorycznych poleceń lekarza kolonijnego, gdyż... tego wieczora odbywała się dyskoteka, a ona poprzysięgła sobie, że zatańczy.

Razem z rodziną jeździ po lesie na rowerze

Jej całkowitym przeciwieństwem jest siedmioletnia Isis. Niezwykle rezolutna i gadatliwa, typ tak zwanej przylepki, którą wszyscy lubią od pierwszego kontaktu.

Ojca najbardziej przypomina George, czyli Jurek. Podobnie jak tata jest trochę zamknięty w sobie, milczący i nieco tajemniczy. Niełatwo nawiązuje przyjaźnie i znajomości, ale jeśli już, to na śmierć i życie. Podczas lipcowego turnusu kolonijnego nie zaprzyjaźnił się z nikim. Dopiero w sierpniu znalazł bratnią duszę w chłopcu, który niedawno przyjechał ze Stanów Zjednoczonych.

Cała trójka dzieci Stana Tymińskiego jest bardzo ze sobą zżyta. Nie da sobie zrobić krzywdy. Gdy ktoś lub coś zagraża jednemu z nich, pozostała dwójka staje murem w jego obronie. W Polsce są od niespełna dwóch lat. Po Kanadzie i Peru zamieszkali w pięciopokojowym domu w podwarszawskim Komorowie koło Pruszkowa, rodzinnej miejscowości Stana. Mają trochę kłopotów z zaaklimatyzowaniem się w Polsce z powodu bariery językowej. Dzieci mówią już po polsku całkiem nieź
żona Stana, Gracie
ruwiańska lekark
dająca hiszpański
gielskim, nadal nie
nad Wisłą znaleźć
Nauczyła się za to
nie gotować. – Sm
banany – wyliczaj
ci – i różne rzeczy
sa, to się chyba n
gulasz.

Stan pojawia się
morowie rzadko,
nie w soboty i nie
Jeżdżą wtedy całą
ną na rowerach lu
cerują po lesie.

Robocze dni Tyr
dzieli między pra
wodową a polityk
rej nie zarzucił po
granych wyborach
denckich w 1990

Podczas kampanii prezydenckiej nie rozstawał się z żoną

zamknięty w sobie, milczący, tajemniczy

Ma zwolenników i wierzy, że dzięki nim odniesie wyborczy sukces

uje jako dyrektor do praw handlowych w gencji Ochrony Mienia *ekuritas*, której przed okiem został współwłaścicielem. Polityk uje zaś adal w Partii X. Poglą ów nie zmienił. Krytyuje wszystkich z grubej ury. – Mamy rządy mafionetkowe – mówi ze wym po wielokroć wypiwanym akcentem. – Rządy, którym czasem lorzuca ktoś pieniędzy zagranicy. To skandal, e każda menda przyjeżdżająca z zagranicy może u nas robić co chce.

Z kim będzie zdobywał prezydenturę? Na to pytanie nie odpowiada. Nie chce podawać żadnych nazwisk. – Nasi doradcy i współpracownicy często są narażeni na szykany. Zdradzę tylko to, że opieramy się na polskich naukowcach, bo naczelne hasło naszej partii to – twoim ekspertem i doradcą jest nauka polska.

Stan zupełnie się nie zmienił. Te same okulary, tak samo obcięte włosy, ten sam ściszony, nieco zachrypnięty głos. I te same tajemnicze opowieści. Gdy na zdjęciu rozpowszechnianym przez zachodnie tygodniki pojawił się z dwoma dużymi wężami zawieszonymi na szyi, opowiadał o podejmowanej próbie charakteru, o cienkiej granicy pomiędzy życiem a śmiercią, o nadnaturalnych zdolnościach węży, które wyczuwają charakter człowieka i jego męstwo, nie atakując dobrego i odważnego.

Chce uchodzić za ekscentryka

Prawda była nieco inna. Stan pojawił się któregoś dnia w dyrekcji parku Quistococha w Peru wraz z ekipą telewizyjną i oznajmił, że potrzebuje jakieś ekscentryczne zdjęcie do reklamowania kliniki naturystycznej, którą właśnie zamierzał otworzyć żonie w Kanadzie. Wybrano mu oswojone i zupełnie niegroźne węże boa.

Indiańskie plemię z Amazonii miało go nauczyć panować nad odległością za pomocą myśli. Brał udział w zmieniających osobowość obrzędach zażywania ayahuaski. Powoduje ona stan halucynacji, jednak towarzyszą temu nieprzyjemne objawy fizjologiczne, takie jak gwałtowne wymioty. Antropolodzy przypuszczają, że istotą tego rytuału, udostępnianego dziś turystom za kilka dolarów, były właśnie nie transcendentalne przeżycia, lecz oczyszczenie organizmu z powszechnych w tropikach pasożytów przewodu pokarmowego.

Stan Tymiński nie wyjaśnia, dlaczego stale nosi przy sobie broń. W każdym razie ma ją legalnie, posiada pozwolenie odpowiednich organów. Czasem zapomina tylko, że nie wolno jej wnosić na salę sądową. Ale tam bywa ostatnio rzadko.

Sąsiedzi z Komorowa, pamiętający jeszcze Stana jako małego Stasia, powtarzają, że zawsze było to bardzo dobre dziecko, że wyrósł na porządnego chłopaka i takim porządnym pozostał. A te węże, mikroby, oczyszczania i inne czary-mary? – E tam! – wzruszają ramionami – to tylko polityka...

Andrzej Wołyński

Stan, choć aspiruje do fotela prezydenckiego, nie boi się kuchni

Dwa lata temu Stan Tymiński na zawsze pożegnał się w Komorowie z matką

HOROSKOP

na najbliższy tydzień
22.12 – 28.12.94

21.3 – 20.4. BARAN
Najmilszy tydzień w roku. Po rodzinnych świętach przyjdą sukcesy w pracy. Poprawa Twoich finansów.

21.4 – 20.5. BYK
Sporo nerwów przed świętami. Dopiero w Wigilię dojdzie do zgody. Fortuna sprzyja Ci w interesach.

21.5 – 21.6. BLIŹNIĘTA
Tydzień w pełni zasłużonego relaksu. Wypoczywaj i nabieraj sił. Od wtorku kolejne powodzenie w pracy.

22.6 – 22.7. RAK
Pomyślny tydzień w uczuciach. Wiele pięknych chwil z ukochanym. Możliwy przypływ gotówki.

23.7 – 23.8. LEW
W domu nie daj się ponieść nerwom. Wówczas święta upłyną w miłej atmosferze. W pracy – uznanie szefa.

24.8 – 23.9. PANNA
Czekają Cię radosne święta. Potem Merkury wróży sukcesy w interesach. W pracy możliwe zmiany.

24.9 – 23.10. WAGA
Zapowiadają się udane święta. Wiele okazji, by błysnąć w towarzystwie. Flirtuj tylko z Lwem.

24.10 – 22.11. SKORPION
Przed Tobą szczęśliwe dni. Harmonia w domu i pełnia szczęścia w miłości. Wenus Ci sprzyja.

23.11 – 21.12. STRZELEC
Podczas świąt będziesz czarować otoczenie. Otrzymasz ciekawą propozycję w pracy.

22.12 – 20.1. KOZIOROŻEC
Słońce doda Ci przebojowości. Sukcesy towarzyskie murowane. Nie zapominaj jednak o partnerze.

21.1 – 19.2. WODNIK
Nader ożywiony tydzień, wiele wizyt i przyjęć. W pracy zrób koniecznie bilans minionego roku.

20.2 – 20.3. RYBY
Prawdziwie rodzinne święta, pełne radości i doskonałego porozumienia z ukochanym. Mocne finanse.

Kwiaty w naszym domu

Delikatny ciemiernik doskonale wygląda w wiklinowym koszyczku ze złotą obwódką. Do dekoracji możemy użyć szerokiej wstążki z cienkiego materiału i gałązek świerku. Kiedy kwiaty przekwitną, możemy ciemiernik na wiosnę przesadzić do przydomowego ogródka. Uwaga! Na pierwsze, chłodne noce należy roślinę zabezpieczyć przed zimnem.

W uroczystej szacie

Gwiazda Betlejemska i inne...

Czerwień, zieleń, złoto i biel to odświętne, wigilijne kolory. Dekorując mieszkanie warto spróbować zamiast doniczek wykorzystać inne, śmieszne, pasujące do świątecznego nastroju pojemniki. Proponujemy „Buty Mikołaja", które z powodzeniem zastąpią doniczkę. Kwiaty dekorujemy złotymi wstęgami, bombkami i sztucznymi owocami.

Gwiazda Betlejemska to popularna świąteczna dekoracja naszych mieszkań. Kwitnie od grudnia do końca karnawału. Na wigilijny wieczór możemy przystroić ją maleńkimi bombkami, kokardami i łańcuchami. W okresie przedświątecznym Gwiazda Betlejemska będzie miłym prezentem dla przyjaciół . Uwaga! Należy chronić roślinę przed dziećmi, gdyż biały sok z łodygi jest trujący!

Można i tak:

Pachnąca bombka może być świąteczną dekoracją lub samodzielnie przygotowanym podarunkiem. Dużą, gładką bombkę smarujemy dokładnie klejem. Na stole rozsypujemy ususzone płatki różnokolorowych kwiatów. Posmarowaną klejem bombkę toczymy po nich. Czynność powtarzamy do czasu, aż cała bombka zostanie pokryta płatkami. Czekamy do wyschnięcia, a następnie skrapiamy olejkiem eterycznym i wieszamy.

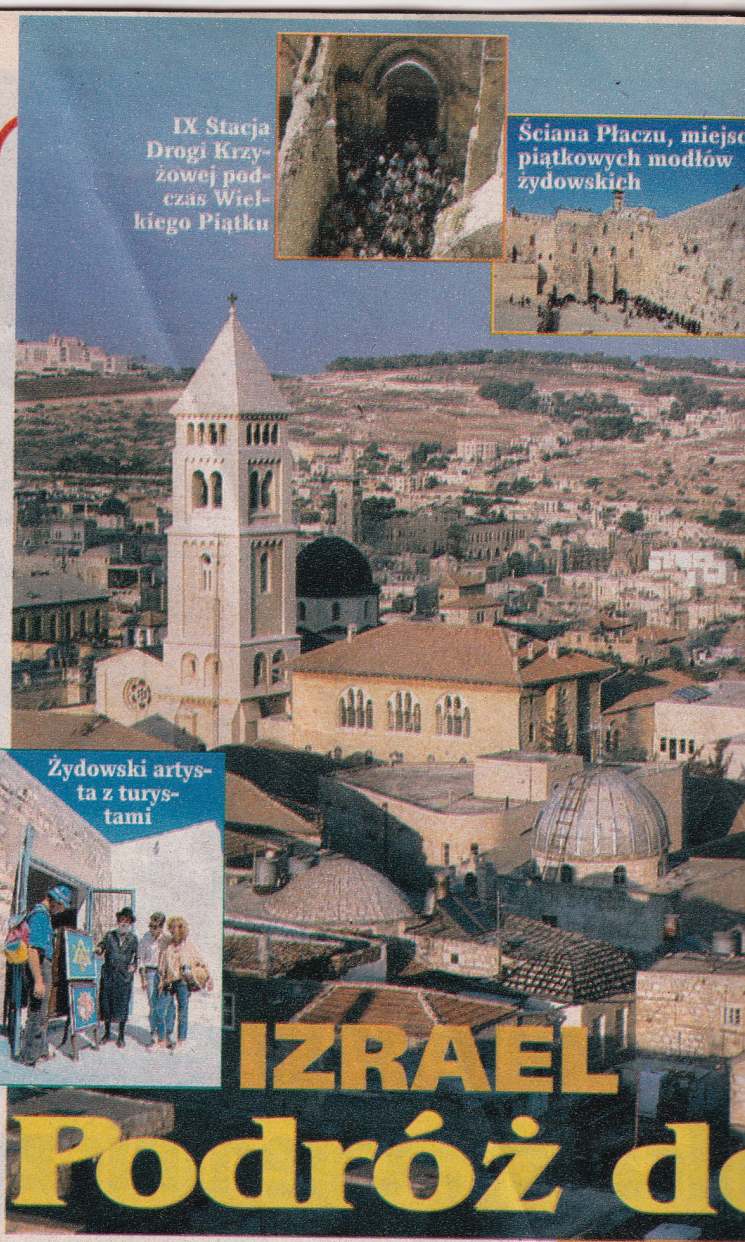

IX Stacja Drogi Krzyżowej podczas Wielkiego Piątku

Ściana Płaczu, miejsc piątkowych modłów żydowskich

Żydowski artysta z turystami

IZRAEL
Podróż d

Judaizm, chrześcijaństwo, islam. W starej Jerozolimie religie i kultury przeplatają się ze sobą. Arabski bazar z ulicy Suq Chan as-Zait łączy się w pewnej chwili z Drogą Krzyżową, którą każdego dnia tysiące pielgrzymów wędrują od Bramy św. Szczepana do Bazyliki Grobu Świętego. Właśnie w tym miejscu znajduje się Siódma Stacja na Via Dolorosa. Mała franciszkańska kaplica, upamiętniająca miejsce, gdzie Chrystus upadł pod ciężarem krzyża po raz drugi, zamknięta jest zazwyczaj na głucho. Przewodnicy w kilkunastu językach świata przekrzykują harmider bazaru. Panoramę jerozolimskiego Starego Miasta najlepiej jest oglądać ze szczytu luterańskiego Kościoła Św. Zbawiciela. 282 stopnie wspinaczki i z góry przed Bazyliką Grobu Świętego można zobaczyć roje przekupniów wciskających ludziom w ręce różańce i krzyżyki wyciosane z oliwkowego drewna. Z drugiej strony dzwonnicy – kopuły meczetów Al-Aksa i Omara oraz potężny mur z grubych bloków jasnego kamienia – żydowska Ściana Płaczu.

Ci, którzy zdecydują się na spacer wąziutkimi uliczkami arabskiej

Kto raz zobaczy widok, zawsze będzie chciał tu powrócić

dzielnicy do tego niego miejsca, bę go pozostałością nej świątyni jeroz skiej z czasów an nych, zobaczą co jątkowego. Żydzi chodzą tam o zm chu, żeby modlić Recytowanie wers Tory, modlitewne gania przypominaj chę płacz.

Z Jerozolimy d wędrówki wiedzi kierunku jeziora G zaret. Na wysokośc farnaum, gdzie we chrześcijańskiej t cji Jezus w domu Piotra spotykał s przyszłymi apostoł a w świątyni nau wiary, uzdrawiał i

Porady praktyczne:

W Izraelu, w każdym związanym z chrześcijańską legendą miejscu słyszy się język polski. Fala pielgrzymek znad Wisły trchę opadła, ale przekupnie zdążyli nauczyć się paru podstawowych słów w naszej mowie. W Betlejem *słychać: Pocztówka, tylko dwa szekle. Ludzie, kupujcie!* Nie musimy więc zabierać słownika.

Ziemi Świętej

Widok na Stare Miasto z charakterystycznym punktem Jerozolimy – Meczetem Kopuły Skały zwanym też Meczetem Omara

Legendarne miejsce narodzin Chrystusa w Betlejem

Przepiękna Bazylika Narodzin Pańskich w Betlejem ściąga wiele pielgrzymek

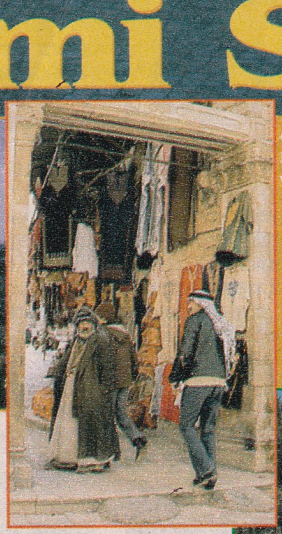

Arabska część Starego Miasta w Jerozolimie

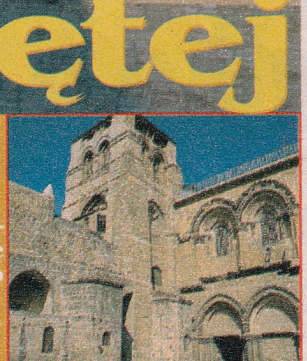

Każdy turysta odwiedza Bazylikę Grobu Świętego

U podnóża Góry Oliwnej Kościół Marii Magdaleny

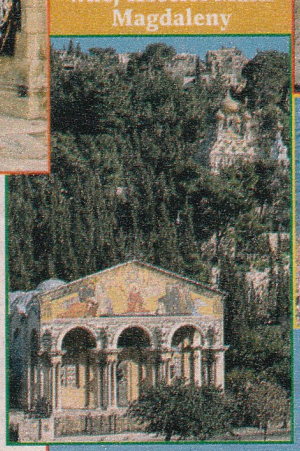

Znane jest lecznicze działanie mułu z Morza Martwego

Przesolone Morze Martwe unosi na swoich falach

nił cuda, na wodzie czę- sto widać statek z wyso- kimi burtami i kwadra- towym żaglem. To wier- na replika łodzi z cza- sów Chrystusa. Rybacy nad jeziora mówią, że właśnie w wodach ob- mywających cypel jest wyjątkowo dużo ryb. Przypadek czy potwier- dzenie biblijnej legen- dy? Właśnie tam, jak mówi Ewangelia, Jezus nakarmił 5 tys. ludzi, mając pięć jęczmien- nych chlebków i dwie ryby. Kamień, na któ- rym miał dokonać się cud, wbito w posadzkę miejscowej Świątyni Rozmnożenia Chleba.

Po tych nabożnych przeżyciach w miejs- cach świętych przy- chodzi czas odprężе- nia. Zakupy i kąpiele w morzach – Mar- twym i Śródziem- nym, nocne spacery po Tel Awiwie, który przez siedem dni w tygodniu potrafi ba- wić się wesoło do ra- na, wyprawy na safa- ri po pustyni Negew i rafę koralową w oko- licach Eliatu. Nie ma tu- rysty, który uznałby, że nie musi tutaj powró- cić. Taka jest siła przy- ciągania Ziemi Obieca- nej. **Mirosław Głogowski**

Świat przed Tobą

Zwierzęta sześciu kontynentów

V. B. Dröscher, znany biolog, etolog, autor kilkunastu książek o zwierzętach, pisze specjalnie dla nas!

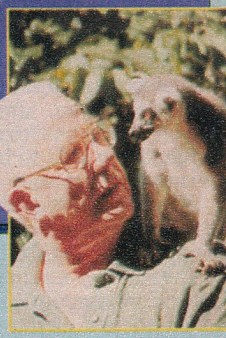

Radość małych tygrysiąt

Tata wraca – ale będzie zabawa

Tygrysy, wbrew op nii, są dość łagodn

W wielu książkach, uchodzących jeszcze do niedawna za naukowe, przedstawiano tygrysy jako nienasycone drapieżniki, a tygrysom bengalskim zarzucano nawet zjadanie swojego potomstwa! Uważano, że zaraz po porodzie tygrysica uchodzi wraz z bezradnymi maleństwami w dżunglę, unikając ojca tygrysiąt, który czyha na nie niczym sroka na kurczęta... Staranne obserwacje życia tygrysów w Indiach udowodniły, że poglądy te są po prostu bajką. Trudno w świecie ssaków znaleźć równie troskliwych ojców jak właśnie tygrysy.

Tygrysice rodzą sześć do siedmiu kociąt, ale tylko dwa lub trzy przeżywają pierwsze miesiące. Giną jednak od chorób (najczęściej żołądkowych) lub przez nieuwagę, nigdy nie zdarzyło się, by któremukolwiek krzywdę zrobił ojciec. Wprost przeciwnie – podczas gdy matka zajmuje się kociętami, ojciec dba o wyżywienie całej rodziny. Gdy trzymiesięczne kociaki zaczynają już jeść mięso, ojciec przynosi w pobliże gniazda upolowanego zwierza, by nasyciła się nim cała rodzina – w ściśle określonej kolejności. Pierwsze jedzą młode samce, później tygrysiczki, a dopiero na końcu rodzice... Kocięta przebywają z mat-

ką, bywa że i przez kilka lat. Przez ten cały czas ojciec stara się nie zauważać dorastających synów – dopóki któryś z nich nie zechce objąć panowania w liczącym około 20 km² rewirze ojca. Tylko wtedy może dojść do rzeczywiście krwawej rozprawy rodzinnej...

Na co dzień tygrys jest dla swych dzieci najwspanialszym partnerem do zabaw. To on pozwala brutalnie atakować się, to on udaje w zabawach wołu, panterę, to on bywa niemiłosiernie ciągany za ogon przez rozochocone kociaki. Tygrysica przygląda się temu pobłażliwie – wie, że jej maleństwom nic nie grozi pod opieką ojca...

Sjesta po posiłku to wymarzony czas na zabawę z kociętami, które czekały na tę chwilę cały dzień

Z głębi serca

Przesiadując w szpitalu, myślałam tylko o zemście

Najtrudniej było mi uwierzyć w siebie

Nie tak wyobrażałam sobie swoje życie. Nigdy nie marzyłam o wielkich pieniądzach, o życiu w luksusie... Chciałam być po prostu szczęśliwa i wierzyłam, że mi się to uda. Szybko, zaraz po szkole, wyszłam za mąż za fantastycznego chłopaka, urodziłam dziecko. Było nam ciężko, ale kochaliśmy się i to było dla nas najważniejsze.

Kiedy wspominam tamte czasy, dochodzę do wniosku, że problemy, jakie mieliśmy, cementowały nasz związek. Do czegoś wspólnie dążyliśmy i to nas chyba łączyło jeszcze mocniej niż miłość. W końcu doczekaliśmy się własnego mieszkania. Musieliśmy na nie zaciągnąć kredyt, zapożyczyliśmy się u rodziny i znajomych, ale wreszcie byliśmy na swoim. Skończyła się tułaczka po wynajmowanych mieszkaniach. Spełniło się nasze największe marzenie.

Pierwsze miesiące we wspólnym mieszkaniu to był czas euforii. Kupowaliśmy meble, dobieraliśmy tapety. Myślałam, że to właśnie jest szczęście, o którym marzyłam przez całe życie. Okazało się, że byłam w błędzie. W moim małżeństwie coś nagle zaczęło się psuć. Mąż przestał być dobry i czuły jak w pierwszych latach wspólnego życia. Coraz częściej wracał późno do domu, robił awantury o byle co, był rozdrażniony i niecierpliwy. Miałam nadzieję, że to przejściowe, że on przeżywa jakiś kryzys, który prędzej czy później minie. Wierzyłam, że jeśli będę cierpliwa, przetrwam i to. Myliłam się. Zaślepiona nie dostrzegałam faktów, które same rzucały się w oczy. Znalazł sobie inną kobietę. Banalne...

Spędzał u niej długie godziny zaniedbując mnie i córeczkę. Gdy poznałam prawdę, było już za późno. Ta kobieta opętała go, ja byłam bez szans. Może gdybym potrafiła zebrać się w sobie, gdybym zamiast czynić mu wyrzuty, zdobyła się na więcej dyplomacji... Nie miałam jednak sił. Szok, który przeżyłam, pozbawił mnie chęci do życia. Poczułam się przeraźliwie oszukana, nagle moje życie legło w gruzach. Nie mogło do mnie dotrzeć, że zostałam sama, nie widziałam dla siebie żadnych perspektyw. Jak sobie poradzę, jak zarobię na siebie, na dziecko i opłacenie czynszu za mieszkanie?

Długo trwał koszmar. Moje nerwy coraz bardziej odmawiały mi posłuszeństwa. Myślałam, że spotkało mnie największe nieszczęście, jakie można sobie wyobrazić. Ktoś kiedyś powiedział, że nigdy nie jest tak źle, żeby nie mogło być gorzej. W moim przypadku ta prawda potwierdziła się...

Pewnego dnia, jak zwykle, siedziałam w domu i użalałam się nad sobą. Nagle przybiegł sąsiad krzycząc, że moja córka miała wypadek. Spadła z huśtawki, mocno uderzyła się w głowę. Roztrzęsiona wezwałam pogotowie. W szpitalu dowiedziałam się, że czeka ją skomplikowana operacja, że może stracić wzrok. Nagle wszystkie problemy okazały się tak błahe! Bardzo bałam się o nią, chciałam tylko jednego – żeby wyzdrowiała. Potrzebowałam oparcia, ale na męża nie mogłam liczyć. Zaczął wieść własne życie, w którym nie było miejsca ani dla mnie, ani dla dziecka.

Tym razem o swoich przeżyciach opowiada

Bożena Kicińska (37)

W tym czasie mąż jeszcze mieszkał z nami – przynajmniej teoretycznie, bo w domu zjawiał się rzadko. Większość czasu spędzał ze swoją kochanką. Postanowiłam go odszukać. Przecież to również jego dziecko. Dlatego poszłam do mieszkania tej kobiety. Była tak zaskoczona moją wizytą, że otworzyła mi drzwi, choć pewnie, gdyby miała trochę czasu na zastanowienie się, przepędziłaby mnie na cztery wiatry. Tym bardziej, że mój małżonek akurat był nieobecny w jej cieplutkim gniazdku.

Powiedziałam, po co przyszłam. Wiadomość o wypadku przyjęła obojętnie. – To pani sprawa – powiedziała. – Nie rozumiem, po co pani mnie nachodzi...

Nie wiem, co mnie wtedy naszło, ale rzuciłam się na nią z pięściami. Wpadłam w jakiś szał i zachowywałam się jak wariatka. Nerwy puściły, choć do tej pory starałam się być opanowana. Stłukłam jakieś rzeczy, zaczęłam ją okładać pięściami. Potem uciekłam.

Jeszcze tego samego dnia zjawił się u mnie mój mąż. Był zdenerwowany, obrzucił mnie wyzwiskami. Dla niego nie liczyła się nasza córka, tylko skandal, jaki wywołałam... Nawet nie zapytał o zdrowie swojego dziecka, choć przecież tamta musiała mu powiedzieć o wypadku... Miotał się po mieszkaniu, groził, że „jeśli jeszcze raz wytnę mu taki numer", to przestanie płacić na dziecko – a płacił tak nędzne grosze, że zamiast mnie przestraszyć, wzbudził we mnie jedynie śmiech. Patrzyłam na niego jak na zupełnie obcego człowieka, gorzej – jak na wroga... Szybko zapakowałam jego rzeczy i raz na zawsze przepędziłam z domu, zabierając mu klucze. Wychodząc zastrzegł, że tak łatwo nie odda mi „dorobku całego swojego życia, że wróci po meble, telewizor, magnetowid...". Odpowiedziałam, że tę sprawę załatwimy w sądzie i w tym samym momencie zdecydowałam się w głębi ducha na rozwód i to nie grzeczny, cichy, „kulturalny", tylko taki, by musiał go popamiętać do końca życia – z ujawnieniem wszystkich jego łajdactw i nieprawości. Wiem, że przemawiała przeze mnie złość i urażona duma, ale tylko dementując go, miałam możliwość „odbicia sobie" w sądzie moje cierpienie.

Rzuciłam się na nią z pięściami. Wpadłam w szał i zachowywałam się jak wariatka

Nawet przesiadując godzinami w szpitalu u mojej córeczki, cały czas myślałam o zemście. Mało to szlachetne, ale właśnie pragnienie zemsty dawało mi siłę do walki o zdrowie mojej córki. Wierzyłam, że sprawiedliwości stanie się zadość... Dziecko powoli wracało do zdrowia, zaprzyjaźniłam się z kilkoma pielęgniarkami, opowiedziałam im całą prawdę o „tatusiu", który ani razu nie przyszedł odwiedzić swojego chorego dziecka, tak jakby ono ogóle nie istniało.

Stałam się zgorzkniałą kobietą, która przez długi czas nie potrafiła się uśmiechnąć

Dziś już wszystko, co najgorsze, mam za sobą. Córka wyzdrowiała, ja jestem po rozwodzie. Scenariusz sprawy rozwodowej był dokładnie taki, jak sobie wymyśliłam. Wywalczyłam wszystko, czego chciałam, włącznie z wysokimi alimentami, bo córce potrzebne było dalsze leczenie. Co prawda sąd przyznał ojcu mojej córki prawo do widywania jej, ale jestem pewna, że on z niego nie skorzysta. Szkoda mi mojej małej, bo ma takiego ojca, szkoda mi jego, gdyż okazał się takim egoistą. Siebie też było mi szkoda, bo przez tę całą sprawę stałam się twardą, zgorzkniałą kobietą, która przez długi czas nie potrafiła się uśmiechnąć.

Na początku miałam problemy finansowe, ale poradziłam sobie. Człowiek może wiele wytrzymać, jeśli uwierzy w siebie i... jeśli nie ma innego wyjścia. Najgorzej było mi uwierzyć w siebie i pokonać samotność. Do tej pory nigdy nie byłam sama. Spod skrzydeł rodziców dostałam się pod opiekę męża, wtedy jeszcze myślałam, że mogę na niego liczyć. Po rozwodzie nauczyłam się liczyć tylko na siebie. Nigdy nie sądziłam, że poczucie niezależności jest tak wspaniałym, budującym uczuciem!

Ostatnio poznałam miłego człowieka, z którym wiążę plany na przyszłość, który wypełnił pustkę w moim życiu. Kocham go – nie za urok osobisty czy za wygląd – nie jestem już rozmarzoną nastolatką, której spieszy się do dorosłości. Patrzę na życie oczami ciężko doświadczonej kobiety. Kocham go za to, że jest poważnym, odpowiedzialnym człowiekiem, któremu można zaufać...

Imiona i nazwiska zostały zmienione. Wszelka ich zbieżność jest przypadkowa.

W ZAUFANIU

Radzi psycholog mgr Anna Karska:

Mgr Anna Karska odpowiada na listy wyłącznie na łamach naszego pisma.

Nigdy nie będę miała dziecka

Jestem mężatką od pięciu lat. Zaraz po ślubie nie mogliśmy sobie pozwolić na dziecko. Teraz chcemy, lecz... Nie chcę się do tego przyznać, ale chyba jestem bezpłodna, ponieważ mimo rocznych już prób nie zachodzę w ciążę. Mąż na razie nic nie mówi, ale nie wiem, co zrobię jak zacznie mnie oskarżać.

Paulina F. ze Starogardu

Tylko lekarz, za pomocą specjalistycznych badań, może stwierdzić, dlaczego nie zachodzi Pani w ciążę. Pani mąż powinien również się przebadać, bo może to on jest przyczyną tych niepowodzeń. Szybkie zgłoszenie się do lekarza pozwoli uniknąć niepotrzebnego zdenerwowania. Jest to dla Państwa okres próby, potrzebujecie wsparcia, a nie wzajemnych oskarżeń.

Czyżby „świerszczyki" zainspirowały męża!

Na moje ostatnie urodziny mąż podarował mi bardzo seksowną bieliznę. Podejrzewam, że nie kupił jej w normalnym sklepie, a w seks-shopie, więc ja tym bardziej poczułam się urażona. Oczywiście nie włożyłam jej i wyjaśniłam mężowi dlaczego poczułam się dotknięta tym prezentem. Oczekiwałam, że mąż przeprosi mnie i wszystko będzie jak dawniej, ale tak się nie stało. Mało tego, to on się na mnie obraził. Powiedział, że nie spodziewał się po mnie takiego braku wyobraźni.

Katarzyna H. z Krosna

Myślę, że mąż podarował Pani taką bieliznę, bo nie chciał, aby wszystko było tak jak dawniej. Nie umiał jednak powiedzieć Pani o tym i wybrał taką właśnie formę przekazu. Nieporozumienie prawdopodobnie bierze się stąd, że nie rozmawiacie Państwo ze sobą szczerze o „tych sprawach". Tymczasem nie powinien być to temat tabu. Proszę odrzucić fałszywy wstyd i zdobyć się na taką rozmowę. Powiedzieć mężowi, czego od niego oczekuje, a potem spokojnie wysłuchać, co on na ten temat ma do powiedzenia. Frywolna bielizna nie jest obraźliwym prezentem. Dowodzi jedynie tego, że mąż widzi w Pani atrakcyjną kobietę. Powinna się Pani z tego tylko cieszyć.

Syn zażądał drogiego prezentu

Nasz 13-letni syn oświadczył nam, że na gwiazdkę powinniśmy kupić mu sprzęt narciarski, ponieważ w czasie ferii chce się uczyć jeździć na nartach. Byliśmy zaskoczeni i nie wyraziliśmy na to zgody. Nie podobało nam się to, w jaki sposób to powiedział. On wcale nas nie prosił, tylko zażądał! Powiedział nam, że wszyscy w jego klasie mają taki sprzęt i on nie może być gorszy. Nie jesteśmy biedni, ale to duży wydatek. A ponadto boimy się, że syn nie będzie miał żadnej motywacji, by poprawić oceny.

Janina T. z Iławy

Państwa decyzja była słuszna. Drogi prezent dla dziecka, które nie stara się zasłużyć na nagrodę, to nawet z okazji gwiazdki lekka przesada. Może umówicie się, że pod choinkę dostanie część sprzętu, np. narty, pod warunkiem, że poprawi oceny. A na buty zapracuje sam w czasie wakacji. Tymczasem może korzystać z wypożyczalni. Wierzę, że potraficie Państwo wytłumaczyć to synowi. Forma, w jakiej syn przedstawił swoje żądanie, wskazuje, że gdzieś popełniliście Państwo błąd i za bardzo ulegaliście jego zachciankom. Proszę się nad tym poważnie zastanowić.

Nie zdarza mu się powiedzieć „proszę"

Z niepokojem patrzę na to, w jaki sposób zięć i córka wychowują mojego wnuczka. Chłopiec ma już 10 lat i nie ma żadnych obowiązków, rodzice dosłownie wyręczają go we wszystkim, sprzątają nawet jego pokój. Nie mówiąc już o tym, że nie uczą go podstawowych form obcowania z ludźmi. Chłopiec nie zna słów proszę, dziękuję, nie wie, co to kara i nagroda. Zastanawiam się, czy powinnam się wtrącić?

Genowefa P. z Ustki

Powinna Pani, ale w bardzo łagodnej formie, tak aby nie urazić córki. Warto jej i zięciowi uświadomić, że swoim postępowaniem robią krzywdę dziecku, uczą je egoizmu i wykorzystywania innych. A przy okazji proszę się dowiedzieć, czy córka jest szczęśliwa w małżeństwie. Może sposób, w jaki wychowuje syna jest następstwem jej osamotnienia czy niezrozumienia przez męża.

Urządzanie mieszkania stało się kością niezgody

Przez prawie półtora roku tułaliśmy się po wynajętych mieszkaniach. Wreszcie dostaliśmy własne. Kiedy zobaczyłam, że to lokal w stanie surowym, ucieszyłam się, że będziemy mieli pole do popisu. Niestety, mój mąż woli zrobić wszystko byle jak, najlepiej prowizorycznie, byle się tylko wprowadzić. Nie chce słyszeć o tym, żebyśmy pochodzili po sklepach i zastanowili się, co wybrać. Nie ma czasu, żeby usiąść ze mną i zaplanować przyszłe wnętrze mieszkania. O każdy szczegół muszę się z nim wykłócać. Jestem już tak tym zmęczona, że nie tylko mieszkanie przestało mnie cieszyć, ale jestem o krok od rozwodu.

Teresa W. z Lubartowa

Myślę, że mąż ma trochę racji, że chce jak najszybciej osiąść na swoim. Nie powinna mieć Pani do niego o to pretensji. A żeby załagodzić domowe kłótnie proponuję mały kompromis. Podstawowy remont przeprowadźcie Państwo możliwie szybko, tak jak chce mąż, by w mieszkaniu można było zamieszkać, a nad zakomponowaniem wnętrza zastanowicie się Państwo później wspólnie, na spokojnie.

Wnętrze wymarzonego „M" powinno odzwierciedlać wspólne gusty

Wścibscy sąsiedzi to koszmar

W kamienicy, w której zamieszkaliśmy, wszyscy są ze sobą zaprzyjaźnieni. W efekcie nie ma mowy o prywatności. Sąsiedzi nachodzą nas przy lada okazji. Komentują nasze zakupy, krytykują zmiany, jakie wprowadziliśmy w domu. Jesteśmy młodym małżeństwem i to nas krępuje. Co robić?

Ewa L. z Warszawy

Zainteresowanie sąsiadów wynika z życzliwości. To na pewno lepsze, niż całkowita anonimowość mieszkańców bloków nowych osiedli. W takich domach nie zdarzają się kradzieże, nie ma mowy o napadach. Sąsiadów proszę traktować grzecznie, ale z dystansem. Z czasem zrozumieją, że się narzucają.

64-letni... i nadal symbol seksu

Sean Connery całkiem prywatnie

Słynny aktor Sean Connery został wybrany najseksowniejszym mężczyzną roku! Zajął wprawdzie dopiero trzecie miejsce, ale... panowie lokujący się na pierwszym i drugim miejscu listy – Steve McQueen i Kurt Cobain – już nie żyją.

Connery ma 64 lata. Kolejne miejsca także zajmują seniorzy: Paul Newman (l. 69) i Mick Jagger (l. 51). Potwierdza się zatem opinia, że męskości dodają dojrzałość i doświadczenie...

Sean miał wyboistą drogę na szczyty. Przyszedł na świat w edynburskiej dzielnicy slumsów. Los się do niego uśmiechnął dopiero w roku 1953, gdy zajął trzecie miejsce w wyborach *Mister Universum*. Ten sukces otworzył Seanowi Connery drogę do filmu. Zanim jednak zagrał rolę agenta Jamesa Bonda, długo grywał drugoplanowe rólki w filmach kategorii B. Po sukcesie *Imienia Róży*, w którym zagrał mnicha-detektywa, zyskał miano „człowieka z osobowością". Drugoplanowa rola w *Nietykalnych* przyniosła mu najwyższe aktorskie trofeum – Oskara. Zasłynął też jako komendant okrętu podwodnego w *Polowaniu na Czerwony Październik*, a niedawno – główną rolą w filmie Coppoli o przywódcy słynnej loży masońskiej P-2, Licio Gellim.

Swego czasu był *Mister Universum*

Wraz z żoną, Francuzką Micheline (l. 57), mieszka w pięknej willi *Mirabella* i sprawia wrażenie człowieka szczęśliwego. Pozornie... Sean Connery od dwóch lat jest poważnie chory. Diagnoza lekarzy była bezlitosna: rak krtani. Po trzech operacjach i seriach naświetlań wydawało się, że pokonał chorobę, odniósł kilka sukcesów w filmie, czuł się jak czterdziestolatek, ale od 2 miesięcy wie, że jego walka o życie nie skończyła się. Jego żona nie odstępuje go w tych trudnych chwilach ani na krok. Wierzy, że jej mąż wygra tę najtrudniejszą z walk... **ms**

Jego willa *Mirabella* należy do najpiękniejszych rezydencji świata

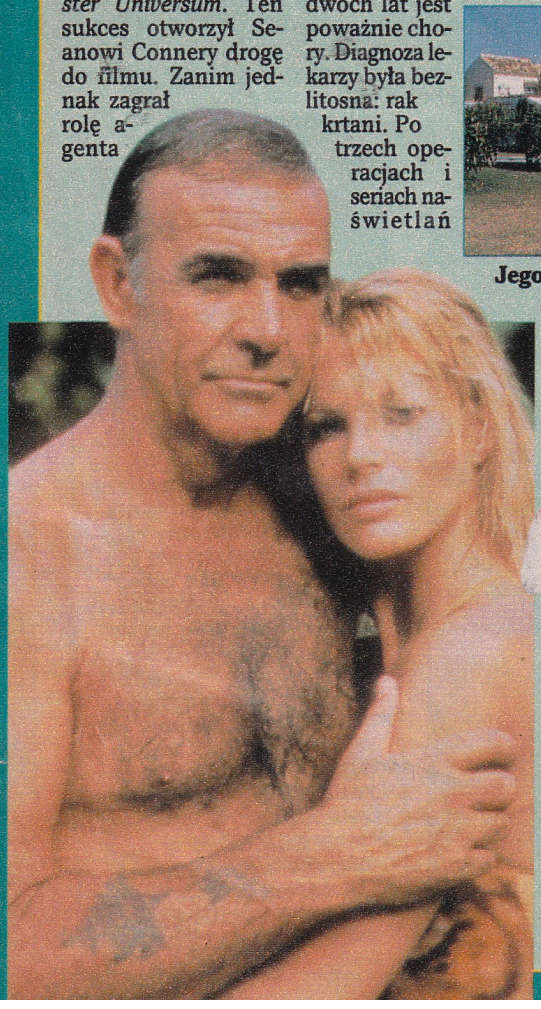

Z żoną, synem i synową oraz... ...z Kim Basinger w *Nigdy nie mów nigdy!*

W podwarszawskim domu, ze swym ulubieńcem

W film *Dzięc* Jerz Gru

NAGRANIA W KAPLICY JASNOGÓRSKIEJ BYŁY TYLKO CHWYTEM REKLAMOWYM

Violetta Villas: „BOŻ SPĘDZĘ SAMA..

Naprawdę jaka jest – nie wie nikt, choć wydawałoby się, że na jej temat krąży wiele informacji. Violetta Villas mieszka w piętrowym domu z ogródkiem w podwarszawskiej Magdalence. Polska jest jej domem, cała reszta to tylko hotel... Przygarnęła kilkadziesiąt psów i kotów, ma 10 kóz. Ich mleka używa dla zdrowia i urody. Bujne włosy pielęgnuje nie oczyszczoną naftą. Śpiewa nie dla sławy czy pieniędzy, ale dla ludzi. Wierzy w przeznaczenie pochodzące od Boga.

Urodziła się w Liége, w Belgii. Położne, zakonnice, nadały jej imiona Violetta Eliza. Zachwyciły je długie blond włosy nowo narodzonej dziewczynki. Ojciec nie zgodził się na francuskie imiona i nadał córce inne, polskie. Czesława Maria Cieślak wraz z rodzicami i trojgiem rodzeństwa wróciła do ojczyzny w rok po wojnie. Górnicza rodzina zamieszkała w Lewinie Kłodzkim. Ojciec, kapelmistrz górniczej orkiestry, udzielał jej pierwszych lekcji i karcił surowo za każdy błąd. Przyszła gwiazda podjęła pracę w geesie, wyszła za mąż za Piotra Gospodarka, porucznika Wojska Polskiego, urodziła syna Krzysztofa i... podjęła naukę w szkole muzycznej. Małżeństwo trwało krótko: mąż nie akceptował jej pasji, ona chciała ślubu kościelnego, a gomułkowska odwilż do wojska nie dotarła.

Do plotek przyzwyczajona jest od lat

W 1961 roku zadebiutowała w radiu. Władysław Szpilman, przewidując światową karierę, doradził jej przybranie pseudonimu. Tak narodziła się Violetta Villas.

Wielka scena sama do niej przyszła. W 1966 r. Violetta Villas wystąpiła w paryskiej *Olimpii*. Jej udziału zażądał Bruno Coquatrix. Głos polskiej gwiazdy poruszył nawet kryształowy żyrandol nad widownią... Potem był kontrakt z *Casin ris* w Las Vegas stępie gazety pr się w komplen a w kolejnym sez las była już gwiaz z udziałem bli osób. Gościła u s scenie Sinatrę, A navoura. Wystąp w kilku ameryk filmach.

Kiedy w maju nęła ze sceny (na i sześć miesięcy! nikarze szukali j sztorach. Ona s stanawiała się, cz stać zakonnicą, znała, że więce uczyni niosąc radość śpiewem ciła w 85 roku. C ciła na scenę, ność szturmowa teatru *Syrena*, kry nili jej występ j darzenie artysty dziennikarze... za użalać, że zmarno lent, że repertua

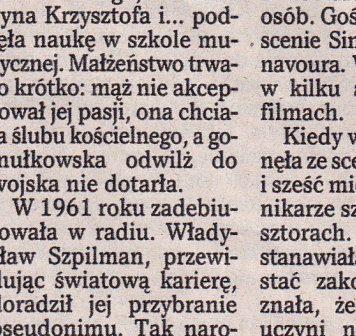

Specja dla na szych miłych Czytel ków, w świa teczny upomi

Często zaczepiają ją wielbiciele z prośbą o autograf

Odlatując do Kanady, wzięła ze sobą nasze pismo

NARODZENIE

owaty i banalny. Odwiadała na to, że gra- pomiędzy sztuką a zem jest cienka... Za- ze bardziej wzruszał eleń na rykowisku niż razy Picassa.

Wielka scena sama do niej przyszła

Siedem lat temu wy- apiła w słynnej *Carne- Hall* i poznała Tade- za Kowalczyka. Mi- ner z Chicago oświad- ył się jej i został przy- y, ale małżeństwo nie etrwało roku. Wró- a do Polski. Artyku- w w prasie nie ko- entowała. Do plotek yzwyczajona jest od . Plotkuje się o jej włosach – że sztuczne... Wacław Kosik, wieloletni fryzjer artystki, zaprzecza. Ba! Namawiał ją nawet do przerzedzenia włosów, bo czesze je 4 godziny!

Violetta Villas została 3 lata temu wybrana najseksowniejszą kobietą roku w konkursie pisma *Uroda*. Jej wnuk, Maciek, uczył się wtedy w trzeciej klasie!

Wylatując na tournée do Kanady zabrała *Życie na Gorąco*. Naszemu reporterowi powiedziała, że nagrywa kasetę wideo w Kaplicy Jasnogórskiej. Uwierzyliśmy. Napisaliśmy. Przeor klasztoru o. Jan Pach zaprzeczył tej informacji. Być może dlatego artystka spędzi święta sama – na modlitwie. **A. S.**

Dla wielu panów jest ideałem kobiecej urody

Poczet królów mody

Ma najwspanialsze domy i najpiękniejsze kobiety

Ja, Karl Lagerfeld

Przyszedł na świat przed 55 laty, w białej willi hamburskiej dzielnicy Blankenese. Jego ojciec był Szwedem, którego do Niemiec sprowadziły interesy. Jednak Karl wybrał inny kraj na miejsce życia i pracy. Mając 16 lat wyjechał do stolicy światowej mody, a jego matka przyklasnęła tej decyzji: – Hamburg jest bramą świata, ale tylko bramą... – powiedziała. Dziś Karl Lagerfeld jest uznawany za największego kreatora mody na świecie i niepodzielnie króluje w Paryżu. Zarządza imperium przynoszącym miliardowe zyski. Jest geniuszem firm: *Chanel, Karl Lagerfeld, KL by Lagerfeld, Cloe, Fendi*. Tryska energią: nieustannie rysuje, wymyśla nowe projekty, komponuje perfumy, fotografuje.

Ma dwa pałace – w Monte Carlo i Paryżu, zamek w Bretanii i apartament w Rzymie. Są jak twierdze... – Tak naprawdę nikt mnie nie zna – mówi artysta. – Nawet ja sam. Ale... przyzwyczaiłem się do siebie.

Doskonale znana jest jego twarz, nie może więc wyjść na ulicę.

Jego ciemne okulary są maską, ale i „barierą" odgradzającą go od świata. Dzięki nim różne rzeczy wydają mu się lepsze, a ludzie ładniejsi, pogodniejsi.

Nienawidzi swoich siwych loków, dlatego splata je w warkoczyk. Zawsze nosi przy sobie wachlarz – nawet przy wietrznej pogodzie! Prowadzi higieniczny tryb życia: nie pali, jeśli pije coca colę, to tylko dietetyczną. Nie nosi ubrań własnego projektu, woli czarno-białe kreacje od *Yamamoto* i *Comme des Garcons*. Pachnie – jak Marylin Monroe – *Chanel nr 5*. Jeździ, prowadzonym przez szofera, szarym volvo...

Odkrywa coraz to nowe i coraz młodsze modelki (ostatnio – szesnastoletnią Brandy). – Claudia Schiffer „skończyła się" dla mnie po wzięciu udziału w reklamie Fanty – mówi. Jego modelki należą do najpiękniejszych kobiet świata. Nic dziwnego: wszystko, co pochodzi od Lagerfelda, musi być w najlepszym gatunku!

Maria Sykiewicz

Ubiera się tylko w czerń i biel

Sesja z Nadją Auermann...

Jego kreacje są piękne i drogie

Jego modelki i najpiękniejszy pałac w Monte Carlo

Jak cudne są wspomnienia...

Rola Hansa Klossa przyniosła mu popularność i przysporzyła wielbicielek

W stylowo urządzonym salonie swojego warszawskiego mieszkania

Kilka odcinków STAWKI... nagrałem po amatorsku na kasetach. Dla wnuków

Stanisław Mikulski – Hans Kloss na emeryturze

Drzwi mieszkania ze stylowo urządzonym salonem otwiera gospodarz – szczupły, wysoki, bez śladu siwizny na skroniach. Wydaje się, że jednak w domu rządzi niepodzielnie bury kocur-dachowiec – Lolek.

Stanisław Mikulski niechętnie wspomina swoje aktorskie początki. – Miałem zostać inżynierem-mechanikiem, ale „łapanka" łódzkiej wytwórni filmowej sprawiła, że zagrałem jeden z epizodów. I tak się zaczęło... Był rok 1949.

Dziś jest już na emeryturze. – Aktor nigdy nie jest nasycony swoją pracą, zawsze chce robić więcej – mówi, choć już od pewnego czasu poświęca się głównie chacie na Mazurach i wnukom. – Ale propozycji mi nie brakuje! – zastrzega. – Chciałbym ze wszystkich skorzystać, ale już „nie te oczy".

Kolekcjonuje stare zegary

Niemniej jednak zagrał w reklamie. – Spodobał mi się jej pomysł odwołujący się do najpopularniejszego polskiego serialu, w którym wziąłem udział – twierdzi. Uważa, że aktorzy reklamujący przeróżne produkty niesłusznie są przez niektórych widzów skazani na potępienie: – To jest część zawodu aktorskiego. Kto uważa inaczej, jest obłudny.

Za swoje najlepsze lata uznaje te spędzone w Teatrze im. Osterwy w Lublinie: – Czy jakikolwiek stołeczny aktor mógł marzyć o głównych rolach w ośmiu premierowych przedstawieniach podczas jednego sezonu? – pyta. Cyd, Mackie Majcher, Petrucchio... Za dobry okres uznaje też, chociaż niechętnie, czasy tuż po zagraniu roli kapitana Hansa Klossa w *Stawce większej niż życie*.

– Początkowo planowano zrealizowanie zaledwie 6 odcinków, a ostatecznie nakręcono ich 18 dla filmu i 24 dla telewizji – mówi. – Tak, tak, to już „pod określonego aktora", czyli dla mnie...

Ta rola przyniosła mu popularność, choć nie tylko ona. Był „Smukłym" w *Kanale*, Piotrem w *Ewa chce spać*, Tomaszem w *Panu Samochodziku i Templariuszach*... *Stawkę* oglądają dziś dzieci jego syna Piotra. Wnuk Kuba (l. 10) pilnie śledzi filmowe przygody dziadka. Pięcioletnia Ola potrafi tylko wskazać palcem: – O, dziadek! – ale to mu wystarcza.

Dwa lata temu wytwórnia *Poltel* nakręciła wszystkie odcinki *Stawki* na kasetach wideo. Na okładce umieścili podobiznę głównego bohatera. – Bez słowa zapytania – mówi Stanisław Mikulski. – Żeby chociaż podarowali komplet kaset zamiast honorarium, ale nie wpadli na ten pomysł. Mam w domu parę odcinków, ale nie wszystkie. Nagrałem je po amatorsku i wyświetlam na wyraźne żądanie rodziny.

Był niemal bohaterem narod wym. Często zapraszano go szkół na prelekcje i pogadan

W domu Stanisława Mikulskiego rządzi niepodzielnie kocur-dachowiec, Lolek

Chłopcy widzieli w nim inteligentnego Wallenroda, kobiety – ideał mężczyzny

Syn Stanisława Mik kiego nigdy nie miał sk ności aktorskich. – Zajm się biznesem – wyjaśnia ta. Sam *J-23* pasjonuje przyrodą, choć nie nęc myślistwo ani wędkarst – Gdy ktokolwiek mówi że to go uspokaja, zwyc nie mu nie wierzę twierdzi aktor. – brze czuję się w ku ni. No, i zbieram z ry – dzwonią i ty w salonie... Za nięty o krążącą dyś plotkę, że za Klossa otrzymał pień pułkownika, uśm cha się: – W filmie i na nie bywałem generałe marszałkiem, ale prywa nigdy nie czułem się do w mundurze! M

ZGODNIE Z PRAWEM

Mecenas Janusz Górski radzi:

Umiejętność podpisu to za mało

Zdarza się, że osoba, która w danym momencie nie jest w stanie czytać (na przykład na skutek choroby), ma złożyć oświadczenie woli na piśmie. Oświadczenie takie musi koniecznie być złożone w formie aktu notarialnego. Fakt, że osoba taka jest w stanie złożyć podpis na dokumencie, jest niewystarczający.

Podstawa prawna – art. 80 kodeksu cywilnego.

Nie warto zakładać się o pieniądze

Nie ma lepszej metody na przekonanie się, kto ma rację, niż zakład. Zdarza się, że stawką są naprawdę duże kwoty.

Zenon K. założył się z kolegą o 2 miliony złotych, że uda mu się sprzedać trzyletni telewizor. Dokonał tej sztuki, ale jego kolega odmówił zapłacenia ustalonej kwoty. Czy pan Zenon ma jakiekolwiek szanse na odzyskanie wygranych pieniędzy?

Trzeba przyznać, że Zenon K. znalazł się w trudnej sytuacji. Roszczeń z tytułu wygrania zakładu można dochodzić tylko wtedy, gdy był on prowadzony na podstawie zezwolenia właściwego organu państwowego. W sytuacji gdy zakład jest umową towarzyską, nie wymaga on żadnego zezwolenia organu państwowego. Zwrot pieniędzy zależy wyłącznie od tego, czy przegrany wywiąże się ze zobowiązania. Wygranemu nie przysługuje żadne prawo do dochodzenia należności przed sądem lub innym organem uprawnionym do rozstrzygania sporów.

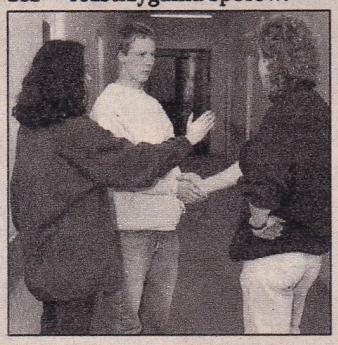

NIE DAJMY SIĘ OSZUKAĆ

O realnej wartości długu orzeka sąd

Często się zdarza, że pożyczamy komuś jakąś kwotę. Bywają to sumy małe i wtedy nie ścigamy dłużnika zbyt gwałtownie. Zdarza się jednak, iż pożyczone pieniądze to suma wysoka. Co zrobić, gdy dłużnik zwraca nam pożyczkę po kilku, a nawet kilkunastu miesiącach? Czy jeśli oddaje nam pieniądze w takiej samej kwocie, jaką mu pożyczyliśmy, np. pół roku wcześniej, wszystko jest w porządku? Wiadomo przecież, że żadne odsetki nie zrekompensują nam zdewaluowanego na skutek inflacji długu. Jakie środki możemy więc przedsięwziąć, by można go było zwaloryzować, by odzyskać pieniądze, jakie przepadły nam w wyniku nierzetelności dłużnika?

Możemy tego dokonać jedynie poprzez sąd. Ten działa w oparciu o artykuł 358' kodeksu cywilnego. Przepis ten ustala jednoznacznie, że w razie istotnej zmiany siły nabywczej pieniądza po powstaniu zobowiązania, sąd może – po wnikliwym rozważeniu argumentów stron – zgodnie z zasadami współżycia społecznego, zmienić wysokość świadczenia, mimo ustalenia jej w orzeczeniu lub specjalnej umowie. Decyzja w tym zakresie należy jednak wyłącznie do sądu i zależy od konkretnego przypadku. Nie należy więc samemu dokonywać obliczeń waloryzacyjnych i egzekwować w ten spsób naliczonej kwoty.

Jak odzyskać skradziony płaszcz?

Beata przywiozła sobie z zagranicy piękny materiał na zimową pelerynę i zleciła jej uszycie renomowanemu zakładowi krawieckiemu. Podpisała stosowną umowę, w której wyznaczono dokładną datę odbioru zamówionego okrycia. Usługi nie wykonano w określonym terminie. Klientkę przeproszono i zaproszono za tydzień. Tym razem także nie odebrała peleryny, gdyż do zakładu było włamanie i została ona skradziona. Szef firmy nie chce zapłacić odszkodowania, twierdząc że nie mógł przewidzieć włamania, a lokal był należycie zabezpieczony. Czy ma rację?

Jeżeli usługodawca nie wykonał usługi termniowo i w tym czasie z jakichkolwiek przyczyn (kradzież, pożar itp.) utracił powierzoną do wykonania rzecz, ponosi za to pełną odpowiedzialność. Jedynym usprawiedliwieniem mogłoby być wykazanie, że klientka poniosłaby tę szkodę również wtedy, gdyby odebrała pelerynę w terminie. To znaczy, gdyby do jej domu w tym samym czasie również się włamano.

Podstawa prawna – art. 478 kodeksu cywilnego

JAK ZAROBIĆ WIĘCEJ - JAK WYDAĆ MNIEJ

Niższe opłaty OC dla doświadczonych kierowców

W Polsce istnieje obowiązek ubezpieczenia właściciela pojazdu mechanicznego od odpowiedzialności cywilnej za spowodowane szkody. W większości towarzystw ubezpieczeniowych koszt wykupu rocznej polisy zależny jest od pojemności silnika oraz od województwa, w którym mieszka posiadacz pojazdu. Towarzystwo ubezpieczeniowe COMPENSA SA od 1995 roku wprowadza inną zasadę – koszt ubezpieczenia zależny będzie przede wszystkim od wieku kierowcy. Ubezpieczenie samochodu w tym towarzystwie również zależy od województwa, w którym zarejestrowany jest pojazd. Wprowadzono podział kraju na strefy, w zależności od zagrożenia wypadkowego na danym obszarze. Najmniej – 1,5 mln, 1,1 mln lub 800 tys., w zależności od strefy – zapłacą w COMPENSIE kierowcy powyżej 35 roku życia. Ze statystyk wynika, że jeżdżą oni najbezpieczniej.

NASZ TEST

Suszarki

Wybierając sprzęt do testu, kierowaliśmy się przede wszystkim jego dostępnością w naszych sklepach

Typ suszarki	Cena (zł)	Liczba stopni grzania. Wyposażenie dodatkowe	Moc (W)	Ocena (pkt)
Moulinex L 72	495 tys.	2 stopnie	1000	3
Moulinex L 76	895 tys.	2 stopnie plus zimne powietrze	1600	4
Philips HP 4349	550 tys.	2 stopnie. Dysza do modelowania	1000	5
Kenwood HD 550	1 milion	4 stopnie. Dyfuzor mini, dyfuzor grzybkowy	1600	6
Braun Silencio PX 1200 DFB 3	1 milion	2 stopnie. Dyfuzor grzybkowy	600/1200	5

Pani domu pod rozwagę

Moje pierwsze przyjęcie

Dzieci uwielbiają przyjęcia, zwłaszcza wtedy, gdy same mogą je samodzielnie przygotowywać dla swoich gości. Kaseta *Moje pierwsze przyjęcie* wydana przez firmę *FAN MEDIA* podpowie najmłodszym, jak zrobić wspaniałe kapelusze, maseczki balowe, czym ozdobić stół i pokój, jak przyrządzić fikuśne przekąski, smakowite kanapki, ciasteczka oraz napoje. Poradnik będzie na pewno wspaniałym prezentem nie tylko dla dziewcząt. Do kupienia w księgarniach na terenie kraju. Cena około 150 tys. Kasetę można także zamówić: *FAN MEDIA* Warszawa, al.Stanów Zjednoczonych 53.

Odmierzy szczęśliwe godziny

Zegarek to wprost wymarzony prezent gwiadkowy dla mężczyzn. Ten z fosforyzującą tarczą i wskazówkami spodoba się każdemu panu. Ofiarowany w tym szczególnym dniu odmierzać będzie na pewno tylko szczęśliwe godziny. Cena 732 tys. zł. Wypatrzyliśmy go w Domu Towarowym *JUNIOR* w Warszawie.

Świąteczne serwetki

Na świątecznie nakrytym stole nie może zabraknąć papierowych serwetek. Te z okolicznościowymi nadrukami, oferowane przez firmę, *LUMINO* w Warszawie ul. Bluszczańska 1 są tak urokliwe, że aż szkoda, iż ich żywot jest tak krótki. Ceny już od 20 tys. zł. za paczkę. O komplety serwetek pytajmy w sklepach papierniczych na terenie całego kraju.

Damą być...

Paniom, które chcą iść z duchem mody, proponujemy na zimowe spacery sztuczne futra tzw. ekologiczne. Krótkie kurteczki i długie płaszcze z szerokimi kołnierzami i kapturami, zgrabnie otulającymi twarz, uszyte są z tkaniny o modnych żakardowych i „kocich" deseniach, w pełnej gamie kolorów od fioletów i zieleni do szarości i błękitów. Ceny od 4 do 6 mln zł. Adresy sklepów, w których kupić możemy te wspaniałości, uzyskamy w informacji handlowej *„Dol Lux"* w Warszawie 27-37-06.

CZYTELNICY RADZĄ CZYTELNIKOM

Najlepszym sposobem na zwalczenie bezsenności jest spanie na „jaśku" wypełnionym ziołami. Należy w tym celu wymieszać kozłek lekarski, tymianek, kwiat lawendy i koper włoski. Ciepło ciała uaktywnia olejki eteryczne ziół i sen przychodzi natychmiast.

Anna P. z Bożna

Odrobina soli dodana do mleka sprawi, że mleko dłużej zachowa swoją świeżość.

Leszek Ż. z Nagoszyna

Drodzy Czytelnicy, jeśli chcielibyście podzielić się z innymi swoimi radami prześlijcie je na nasz adres: Redakcja „Życie na Gorąco", 04-028 Warszawa, aleja Stanów Zjednoczonych 53. Każda publikacja będzie honorowana sumą 100 tys. zł. Nie odpowiadamy za trafność wskazówek.

CZY WIESZ ŻE...

Amoniak jest niezastąpionym środkiem czyszczącym i wybiającym plamy z dywanów, wykładzin i materacy z gąbki.

Łyżka oleju dodana do wody,w której gotujemy pierogi lub makaron zapobiegnie ich sklejeniu.

Jajecznica będzie dekatniejsza i pulchniejsza, jeśli zmieszamy jajka z łyżką mleka.

Ryby łatwiej oczyścić z łusek, jeśli skropimy je octem.

Posiekane bakalie nie opadną na spód ciasta jeśli oprószymy je mąką.

Jeżeli chcemy przewieźć kwiaty na większą odległość, należy końce ich łodyżek umieścić w wydrążonym ziemniaku.

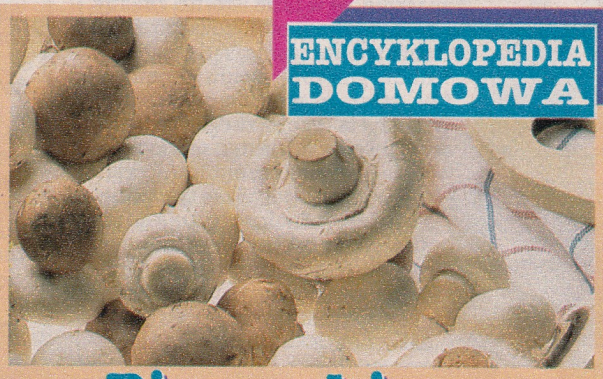

Pieczarki są zawsze na czasie...

Grzyby, chociaż nie mają zbyt wielu wartości odżywczych – w 90% składają się z wody i zawierają jedynie śladowe ilości witamin B1, B2 i D oraz trochę potasu, żelaza i fosforu – cenione są w naszej kuchni ze względu na swoje wartości smakowe i aromatyczne. Lubimy je jeść marynowane, duszone, smażone, jako dodatek do zup i sosów.

Niewątpliwie najpopularniejszymi grzybami i najłatwiej dostępnymi są pieczarki. Grzyby, które w warunkach naturalnych rosną dosłownie wszędzie: na łąkach, pastwiskach, w parkach i ogrodach,zaczęto w połowie XVII wieku uprawiać we Francji na pryzmach ziemi zmieszanej z końskim nawozem. Obfite zbiory sprawiły, że *champignon de Paris* szybko zyskały uznanie smakoszy w całej Europie. Współczesne metody produkcji, oparte na precyzyjnie dobranym składzie gleby, odpowiedniej wilgotności i temperaturze ok. 24° C, pozwalają rozkoszować się ich smakiem przez cały rok. Pierwsze plony zbieramy już po 20 dniach od wysiania zarodników. Okres zbiorów trwa około 40 dni, w czasie których dojrzałe grzyby ścina się co drugi dzień. Najsmaczniejsze są młode pieczarki o nie rozwiniętych jeszcze kapeluszach. Kupując je należy uważać, aby grzyby nie były uszkodzone i nie miały brązowych plam. Możemy je przechowywać w lodówce, ale nie dłużej niż trzy dni. Zwiędnięte, tracą swoje i tak minimalne wartości odżywcze. W wielu krajach Europy pieczarki uznawane są za jedyny jadalny gatunek grzybów.

Nareszcie Gwiazdka!

Prawda, że można dostać zawrotu głowy? Czym by tu się pobawić najpierw? – zastanawia się mały Mateuszek. Takiej góry prezentów pod choinkę życzymy każdemu dziecku. Żeby te marzenia się spełniły rodziców zapraszamy do warszawskiego *SMYKA*, który oferuje bardzo bogaty wybór zabawek. Ceny stępne dla każdej kieszeni. dziewczynek proponujemy przytulanki w cenie już od 93 zł., dla chłopców misie – ceny 129 tys. zł. oraz zaba drewniane – ceny już 99 tys. zł. Mikołaje, s kujcie duże worki.

GOTUJ Z ŻYCIEM

Wytnij i zachowaj

Szynka zapiekana w miodzie

Zupa serowa z dodatkami

Krem marcepanowy z owocami

Kolorowa sałatka śledziowa

Koktail bananowo-cytrynowy

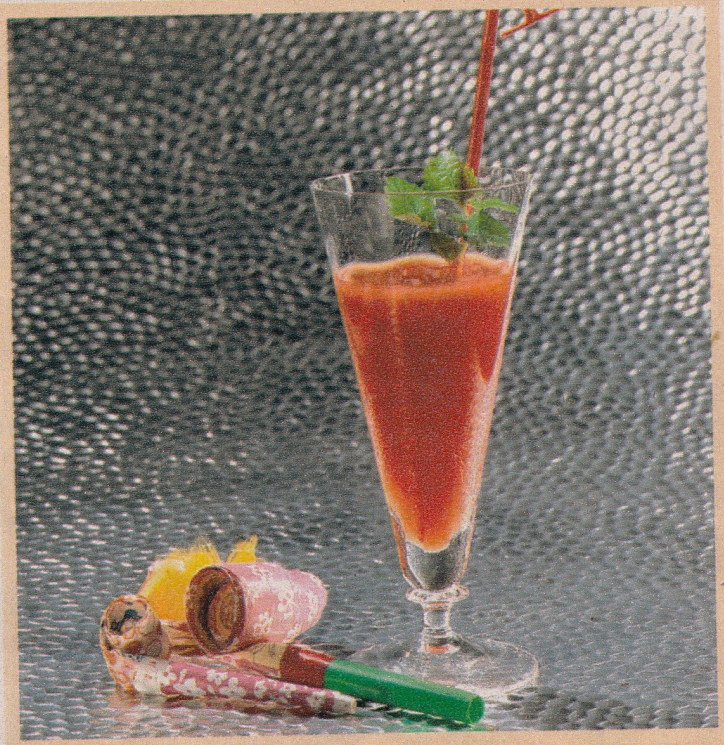

Krwawa Mary

Jak przyrządzać ☞ s. 22

Wytnij i zachowaj

GOTUJ Z ŻYCIEM

Na sylwestrowe przyjęcie

Kolorowa sałatka śledziowa
Składniki dla 12 osób:

1 kg ziemniaków, 10 marynowanych śledzi (po 7 dag), 25 dag gotowanej szynki (w jednym kawałku), 2 duże jabłka, 1 pęczek dymki, 1 pęczek koperku, 7 łyżek octu winnego, 5 łyżek oleju, sól, pieprz

Sposób przygotowania:
Oczyścić ziemniaki. Gotować około 25 minut w mundurkach w lekko osolonej wodzie. Odcedzić, obrać, odstawić do wystygnięcia. Pokroić szynkę i ziemniaki w kostkę. Śledzie pokroić w paski długości 2 cm. Umyć jabłka, podzielić na ćwiartki, usunąć środki z pestkami. Jedną ćwiartkę odłożyć, resztę pokroić w słupki. Oczyścić dymkę, a następnie pokroić w krążki. Wymieszać wszystkie składniki w misce. Zmieszać ocet winny z 2 łyżkami wody, solą, pieprzem, dodać olej. Zalać sałatkę marynatą, odstawić do zmacerowania. Podawać udekorowaną koperkiem i jabłkiem.

Czas przygotowania: około 1 godziny, 1 porcja = 290 kalorii.

Krem marcepanowy z owocami
Składniki dla 12 osób:

1 puszka (580 ml) ananasów, po 1 małym słoiku malin i truskawek, 20 dag masy marcepanowej, 1 pojemnik śmietany kremówki (20 dag), 5 czubatych łyżek cukru, 5 jajek, 1 torebka cukru wanilinowego, 6 łyżeczek żelatyny, płatki czekolady do dekoracji

Sposób przygotowania:
Zmieszać owoce ze słoika z cukrem wanilinowym. Rozpuścić żelatynę w zimnej wodzie. Osączyć plastry ananasa, sok zlać do naczynia, owoce pokroić na kawałki, zmieszać z truskawkami i malinami. Pokroić masę marcepanową. Utrzeć żółtka z cukrem, dodać marcepan. Zmieszać sok ananasowy z żelatyną, dodać do masy. Odstawić na krótko do lodówki. Ubić śmietanę i białka. Dodać do kremu najpierw śmietanę, następnie pianę z białek. Wyłożyć owoce do pucharków, zalać kremem. Udekorować płatkami czekolady i owocami.

Czas przygotowania: około 45 minut, 1 porcja = 260 kalorii.

Zupa serowa z dodatkami
Składniki dla 12 osób:

40 dag utartego ementalera, 1 litr mleka, 1 litr rosołu z koncentratu, 4 żółtka, 3 łyżki mąki, 3 łyżki masła lub margaryny, 2–3 łyżki sherry (lub winiaku), sól, pieprz, utarta gałka muszkatołowa, szczypiorek, 2 słoiki (po 370 g) szparagów, 1 słoik (345 g) oliwek nadziewanych papryką, 6 jajek, 25 dag salami (w kawałku), 20 dag krewetek

Sposób przygotowania:
Rozgrzać tłuszcz w garnku, zrobić zasmażkę z mąki. Wlać mleko (bez 4 łyżek) i rosół. Zagotować mieszając, gotować 15 minut. Pokroić salami w kostkę. Osączyć szparagi, pokroić na kawałki (5 cm). Ugotować 6 jajek na twardo, obrać, posiekać. Zdjąć garnek z ognia, rozpuścić ser w zupie. Rozbełtać żółtka w reszcie mleka, wlać do zupy. Doprawić solą, pieprzem, gałką muszkatołową i sherry, posypać koperkiem. Oliwki, krewetki, salami i jajka podawać w miseczkach.

Czas przygotowania: około 45 minut, 1 porcja = 480 kalorii.

Szynka zapiekana w miodzie
Składniki dla 12 osób:

2,5 kg szynki wieprzowej (ze skórką), 2 łyżki miodu, 2 łyżki oleju, 2 łyżki soku z pomarańczy, 2 łyżki goździków, sól, pieprz, 1 pomarańcza i natka pietruszki do dekoracji

Sposób przygotowania:
Naciąć ukośnie skórkę szynki na głębokość 1/2 cm. Nasmarować mięso ze wszystkich stron olejem, natrzeć solą i pieprzem. Włożyć szynkę do brytfanki. Wstawić do dobrze nagrzanego piekarnika. Piec około 2 i 1/2 godziny w temperaturze 200°C. Po 30 minutach pieczenia naszpikować mięso goździkami. Wymieszać miód z sokiem z pomarańczy. Tak przygotowanym sosem polać równomiernie szynkę 15 minut przed końcem pieczenia. Przełożyć mięso na dużą drewnianą deseczkę, udekorować plastrami pomarańczy i natką pietruszki.

Czas przygotowania: około 3 godzin, 1 porcja = 680 kalorii.

Krwawa Mary

Składniki na 1 porcję:

40 ml wódki, 60 ml soku pomidorowego, sok z 1/2 cytryny, kilka kropel tabasco, kilka kropel sosu Worcester, szczypta soli, mięta lub natka pietruszki do dekoracji

Podajemy oryginalny przepis na jeden z najpopularniejszych koktajli na świecie – *Bloody Mary*. Prawdopodobnie napój ten powstał w latach dwudziestych w Paryżu. Jego popularność szybko jednak dotarła aż za ocean. Stało się to dzięki amerykańskim turystom, którzy w tym czasie masowo odwiedzali Paryż. Bardzo szybko *Krwawa Mary* znalazła stałe miejsce w repertuarze nowojorskich barów. Na początku zachwycił sam pomysł połączenia soku pomidorowego z wódką. Potem zaczęto udoskonalać przepis, zastępując wódkę tequilą, dosypując ostrych przypraw (sól, pieprz, paprykę). Nasza sylwestrowa *Krwawa Mary* nie musi zawierać wszystkich stosowanych obecnie na świecie składników. W miarę możliwości spróbujmy jednk zbliżyć się do ideału i zachwycić gości.

Sposób przygotowania:
Wlać do shakera sok pomidorowy, sok z cytryny, sos Worcester, tabasco i wódkę. Wsypać sól, wrzucić kostkę lodu. Mieszać energicznie parę minut, przelać napój do kieliszka. Udekorować listkami mięty lub natki pietruszki.

Czas przygotowania: około 5 minut, 1 porcja = 200 kalorii.

Dobra rada

Lód używany do drinków i koktajli musi być zawsze świeży. Stary przejmuje zapach zamrażarki. Zamiast shakera lub miksera elektrycznego można użyć zwykłego termosu, szczelnie go korkując. Do long drinków w wysokich szklankach podajemy długie mieszadełka!

Koktail bananowo-cytrynowy

Składniki dla 12 osób:

4 banany, 3 cytryny (lub 6 limonek), 2 butelki białego wytrawnego wina, 1 butelka wytrawnego szampana, 80 ml likieru bananowego (lub innego likieru owocowego albo 40 ml winiaku)

Ten przepis naprawdę przyda się tym, którzy organizują sylwestrowe przyjęcie dla większej liczby osób. Proponowany przez nas koktajl wspaniale gasi pragnienie i orzeźwia. Pamiętajmy jednak, aby napój przygotować najpóźniej na 2 godziny przed przyjściem gości (szampan możemy wlać już w ich obecności). Przepis warto zachować także na letnie przyjęcia (szalone młodzieżowe prywatki czy dostojne garden party).

Sposób przygotowania:
Sparzyć cytryny (lub limonki), wytrzeć ściereczką. Dwie cytryny pokroić w bardzo cienkie plasterki. Z pozostałej wycisnąć sok. Obrać cztery banany, również pokroić w cienkie plasterki, skropić sokiem z cytryny. Wrzucić owoce do dużego szklanego naczynia, zalać likierem bananowym (lub winiakiem), odstawić na pół godziny do zmacerowania. Wlać dwie butelki białego wytrawnego wina. Bezpośrednio przed podaniem wlać dobrze schłodzony szampan.

Czas przygotowania: około 10 minut (bez czekania), 1 porcja = 140 kalorii.

Dobra rada

Podawany koktajl nie powinien mieć temperatury wyższej niż 4–8°C. Napój ogrzany do temperatury pokojowej traci swój oryginalny smak i aromat. Zawsze należy przestrzegać podanej w przepisie kolejności wlewania alkoholi wchodzących w skład koktajlu.

WARTO WIEDZIEĆ

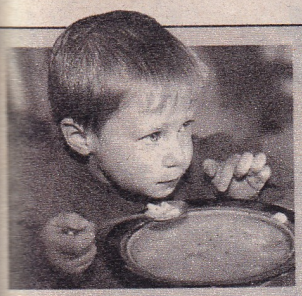

Prawą czy lewą rączką

Na świecie jest coraz więcej osób leworęcznych. Leworęczność jest następstwem motorycznej przewagi prawej półkuli mózgowej. Zmuszanie dziecka do posługiwania się prawą ręką jest szkodliwe i może prowadzić do zaburzeń mowy – jąkania. Na liście sławnych leworęcznych figurują m.in.: Michał Anioł, Charlie Chaplin, Gerald Ford, Harry Truman, Leonardo da Vinci i Paul McCartney.

Wieczorem lepiej nie jeść

Jak twierdzą lekarze po godz. 20.00 należy powstrzymać się od jedzenia. Najlepszą porą na kolację jest okres między godz. 18.00 i 19.00. Wieczorny posiłek nie powinien być ciężko strawny. Najlepiej, jeśli składa się z białego sera, chrupkiego pieczywa, warzyw i dużej ilości owoców. Taka dieta pozwoli uniknąć otyłości. Po kolacji wskazany jest też spacer na świeżym powietrzu, najlepiej z przyjacielem lub psem.

Sposób na tłustą zupę

Skleroza, kłopoty z krążeniem – to efekty spożywania tłuszczy zwierzęcych (masło i tłuste wędliny). Równie niewskazane są też zupy gotowane na kościach. Cóż jednak począć mają ci, dla których zupa na wodzie w ogóle nie ma smaku? Jest szansa na względne pogodzenie ich upodobań z wymogami zdrowotnymi. Garnek z zupą ugotowaną w tradycyjny sposób wystawiamy za okno albo po ostudzeniu wkładamy do lodówki. Na powierzchni zupy zbierze się tłuszcz. Wystarczy go zebrać łyżką, by posiłek był i smaczny, i zdrowy.

Winszuję, ale nie zazdroszczę

Inni mają lepiej, więcej, są szczęśliwsi i łatwiej im się żyje – tak często myślimy o naszych bliźnich. Czy aby na pewno mamy rację? Może akurat oni tak samo myślą o nas? W końcu i tak nasz los zależy wyłącznie od nas samych, a szczęścia nie da się przeliczyć na pieniądze.

Płeć słabsza jest silniejsza

Która płeć jest silniejsza? Kobiety, czy też mężczyźni, lepiej radzą sobie z przeciwnościami losu? Kto jest odporniejszy na trudności i kłopoty dnia codziennego? Spór w tej sprawie rozgorzał stosunkowo niedawno. Do początku naszego wieku niepodważalny był pogląd o całkowitej przewadze mężczyzn. To oni byli najwytrwalsi, najsilniejsi i najwspanialsi. Takie było ich mniemanie o sobie. Kobiety były tłem dla męskiej wszechwładzy.

Ten dyskryminujący kobiety pogląd nie oparł się jednak próbie czasu. Okazało się, że męskie mity nie znajdują wcale potwierdzenia w rzeczywistości. Ostatnio udowodnił to amerykański antropolog, Donald Grayson. Według niego kobiety nie poddają się tak łatwo trudnościom jak mężczyźni. Są dużo bardziej wytrzymałe na ból i długotrwały stres. W sytuacjach zagrożenia, niebezpieczeństwa są spokojniejsze i zachowują się dużo racjonalniej niż mężczyźni. Ich kondycja psychiczna predysponuje je do pracy w zawodach wymagających cierpliwości i wytrwałego dążenia do celu. Słowem, płeć piękna jest silniejsza.

Szczególnie ważne dla kobiet

Kompromis w miłości też ma swoje granice

Ważne jest, by zachować w związku swoją niezależność

Poranek niedzielny, siódma rano. Z łazienki dobiega wesołe pogwizdywanie. Agata, półprzytomna z niewyspania, zakłada szlafrok i trochę jeszcze chwiejnym krokiem idzie do kuchni. Właśnie przed chwilą Andrzej zrobił jej pobudkę, ściągając bezceremonialnie kołdrę, by, jak ma on to w zwyczaju, zabrać Agatę na wspólną wycieczkę rowerową za miasto. Ona zaś najchętniej pospałaby jeszcze jakiś czas, ale nie zrobi tego, bo wie, że jej ukochany byłby rozczarowany takim obrotem sprawy. Jednak tym razem Agata nie jest w stanie ukryć swego rozdrażnienia. Uświadamia sobie, że odkąd poznała Andrzeja, musiała zrezygnować ze wszystkiego, co do tej pory stanowiło treść jej życia; przestała spotykać się ze znajomymi ze szkoły, ponieważ Andrzej uznał, że są oni beznadziejni. Przestała jeść mięso, gdyż Andrzej jest wegetarianinem. Wakacje też spędzają w Tatrach, a nie, jak tego chciała, nad morzem, bo Andrzej uwielbia górskie wędrówki.

Jeżeli spojrzeć z dystansu na całą tę sytuację, to bez wątpienia Agata pozwoliła zdominować się Andrzejowi, choć tak naprawdę wcale tego nie chciała. Wprawdzie gotowość do kompromisu jest nieodłączną cechą udanego związku dwojga ludzi, ale nadmierna uległość jednej ze stron, rezygnacja ze wszystkich przyjemności i przyzwyczajeń, prowadzą w pewnym sensie do ubezwłasnowolnienia partnera. „On" i „my" nie mogą zawsze być na pierwszym miejscu. Ważne jest też „ja". Każdy z partnerów musi w ramach związku posiadać swoistą niezależność, pewien zakres swobody, w który druga strona nie powinna ingerować. Odrobina egoizmu nie zaszkodziła jeszcze żadnemu związkowi, przeciwnie: partner z osobowością pozostaje stale atrakcyjny.

Rodzice wychowują, dziadkowie rozpieszczają

Powinno się liczyć przede wszystkim zdanie mamy i taty

Zdarza się nieraz, że zakazy i nakazy rodziców łamią... dziadkowie. Oglądanie kryminałów, słodycze przed obiadem, lody na spacerze – dziadkowie myślą, że robią to dla dobra dziecka. „Raz w końcu mu nie zaszkodzi". Jednak w efekcie postępowanie takie przynosi dzieciom więcej szkody niż pożytku. Muszą one dokładnie wiedzieć, co im wolno, a co nie. A polecenia rodziców muszą być przestrzegane również przez dziadków. W przeciwnym razie nie będą wiedziały, co tak naprawdę jest dobre, a co złe. Mogą także zacząć wykorzystywać, z właściwym sobie sprytem, rozbieżności między rodzicami i dziadkami. Jedno i drugie może ich młodym charakterom wyrządzić tylko szkodę. Dlatego dziadkowie powinni bezwzględnie respektować metody wychowawcze rodziców swych wnuków. Jeśli rodzice zabraniają dzieciom oglądać kryminały – pilnować tego muszą również dziadkowie. To samo dotyczy lodów, czekolady, zabawy na podwórku czy pory, o której należy iść spać. Tylko wówczas rodzinne wychowanie może przynieść dobre efekty.

Czy zabraniać gościom palić?

Gość w dom – Bóg w dom, głosi stare, polskie przysłowie. Co jednak począć, gdy gość robi z naszego mieszkania palarnię? Zwrócić mu uwagę, czy nie? Jeśli dym z papierosów nam przeszkadza, lepiej o tym powiedzieć. Z pewnością nasz gość jest człowiekiem dobrze wychowanym i tę prośbę weźmie sobie do serca.

POMÓŻ SWOJEJ URODZIE

Wariacje na temat sylwestrowej fryzury

Romantyczka

Gładkie, rozpuszczone włosy wcale nie wyglądają pospolicie. Włosy do ramion należy po umyciu wysuszyć na grubej szczotce a ich końce zawinąć pod spód. Przedziałek robimy z boku i włosy po jego stronie zaczesujemy za ucho. Zaletą tej fryzury jest naturalny wygląd, nie przesadzajmy więc z lakierem, wystarczy lekko spryskać włosy u nasady.

Królewska głowa!

Włosy zbieramy na czubku głowy i zaplatamy w warkocze. Następnie upinamy je w taki sposób, aby utworzyły koronę. Jeżeli nasze włosy są zbyt krótkie, warto użyć treski. Mocno upinamy ją na czubku głowy i dalej postępujemy jak z włosami naturalnymi.

Kok, lok i... szok!

Do ułożenia takiego ko przyda nam się pomoc jaciółki lub fryzjera. Je jednak postanowimy u go samodzielnie, najpi włosy tapirujemy i zacz jemy do góry, przypina na czubku głowy szpil Teraz najtrudniejsza c – upięcie włosów z tył W połowie wysokości jamy je na dłoni do śro i podpinamy szpilkam końcu wyciągamy z bo jedno pasmo i zwijamy kształcie

Kwiaty we włosach

Aby nasza fryzura sprawiała wrażenie bujnej, możemy trochę „oszukać" za pomocą treski. Skręcamy ją mocno, oplatamy nią głowę i mocujemy szpilkami. Interesującym wykończeniem może być błyszcząca biżuteria lub sztuczne, kolorowe kwiaty. Wybór dodatków zależy od stylu naszej sylwestrowej kreacji.

Spokojna eleganc

Do gładko zaczesan włosów dopinamy za cioną w węzeł tres U nasady węzła prz namy prostą, dekoracy spinkę. Taka fryzura m być oczywiście wykonana r nież z włosów naturalny lecz muszą one sięgać co mniej do połowy plec

ZDJĘCIA: BAO CAO

Tajemnice kosmetyczki

Nawet najlepsze kremy i maseczki nie pomogą naszej skórze, jeżeli nie zadbamy o jej codzienną higienę! Podstawowym błędem, który popełniamy, jest niezmywanie makijażu. Podczas snu skóra najlepiej odpoczywa i dlatego powinna być wieczorem dokładnie oczyszczona i posmarowana kremem na noc. Specjalna, miękka szczoteczka (do kupienia w drogerii) ułatwi nam oczyszczenie skóry. Masowanie nią namydlonej (specjalnym żelem lub mydłem) twarzy nie tylko oczyszcza cerę, ale poprawia jej ukrwienie.

ZDJĘCIA: FA

RADY NASZYCH CZYTELNICZEK

Jeżeli masz problemy z nieestetycznie wyglądającą cerą trądzikową, koniecznie spróbuj dwa razy w tygodniu stosować maseczkę, która oczyszcza i wysusza skórę. Do jej przygotowania potrzebna jest piana z białka, łyżka mąki ziemniaczanej oraz po jednej, rozgniecionej na proszek, tabletce witaminy *C* i *B*1. Wszystkie składniki należy dokładnie wymieszać i nałożyć na oczyszczoną twarz. Po 20 min spłukujemy maseczkę wywarem z rumianku, który spowoduje, że skóra stanie się gładka, pozbawiona ropnych zaczerwienień i tłustego połysku. **Elżbieta B. z Markowej**

Drogie Czytelniczki! Przysyłajcie nam swoje porady. Za każdą wydrukowaną wskazówkę jej autorka otrzyma od nas 100 tys. zł.

Nowości rynkowe

Ampułki bioaktywne firmy *Soraya* to prawdziwa bomba wartościowych składników pielęgnacyjnych i odżywczych. Ich skondensowanie jest dużo większe niż w maseczkach czy kremach, dzięki czemu efekty widoczne są bardzo szybko. Ampułki te mają bardzo dobry wpływ na wrażliwą i suchą skórę. Zawierają też wyciąg z orzechów włoskich, poprawiający koloryt skóry. Nie ma w nich środków konserwujących, zapachowych ani barwiących. Można je

stosować raz na jakiś czas lub przed „dużym wyjściem", kiedy szczególnie zależy nam na pięknym wyglądzie. Zawartość jednej ampułki rozprowadzamy na uprzednio oczyszczoną twarz i szyję, łagodnie ją wmasowując. Pozostawiamy na pół godziny, a następnie zmywamy ciepłą wodą.

Przetańczyć całą noc...

SYLWESTER Twoich marzeń

Dobrana para
Jak zwykle na powitanie Nowego Roku czerń jest jak najbardziej na miejscu. Krótka, o wyrafinowanym kroju sukienka, uszyta tak, aby idealnie pasowała do figury. Najlepszym dodatkiem dla kobiety jest dobrze skrojony garnitur ze smokingowymi klapami na przystojnym mężczyźnie, który przychodzi z pękiem róż.

Bądźmy piękne, bawmy się wyśmienicie, pijmy szampana – taka noc jest przecież raz do roku!

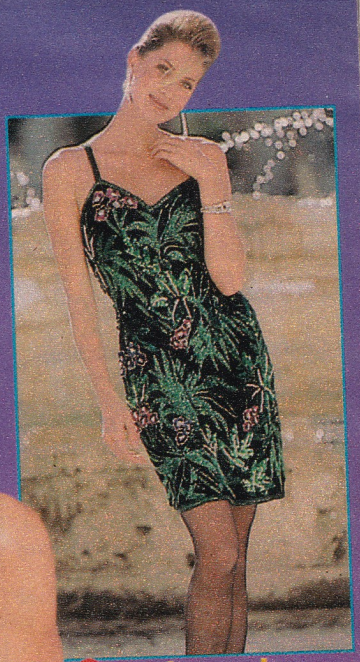

Małe cacko
W takiej sukience z pewnością wzbudzimy ogólny zachwyt, może nawet otrzymamy tytuł Królowej Balu? Zielone aplikacje w kształcie liści, czerwone i fioletowe w kształcie kwiatów na czarnym, aksamitnym tle wyglądają niezwykle wytwornie. Biżuteria może być perłowa lub diamentowa (oczywiście sztuczna).

Moda niejedno ma imię

Do samej ziemi
Długa, połyskująca tysiącami cekinów kreacja doskonale nadaje się na sylwestrowy bal. Krótkie rękawki i gładkie wykończenie przy szyi sprawiają niewinne wrażenie. Intensywny, czerwony kolor sukni, jej wysokie wycięcie z tyłu i przyleganie do ciała czynią z niej bardzo wyrafinowany strój wieczorowy. Długie, satynowe rękawiczki i buty na wysokim obcasie dopełnią całości.

Dziewczęca
Pełna wdzięku sukieneczka wieczorowa uszyta z dwóch różnych materiałów. Szyfonowa bluzeczka na ramiączkach z przodu jest w kolorze czarnym, a z tyłu turkusowym – takim samym jak spódniczka uszyta z tafty. W pasie wstęga zawiązana z przodu na kokardę i ozdobiona małą broszeczką. Do tego ciemne, cienkie rajstopy, buty na wysokim obcasie i luźna, wygodna fryzurka.

Kolor wrzosu
Błyszczące cekiny i wiele delikatnego jak mgiełka szyfonu nadają tej sukience szczególnego blasku. Piękny kolor wrzosu z pewnością zwróci uwagę przyjaciółek i... mężczyzn. Wyszywa[ne] cekinami w fantazyjne wzory góra sprawia, że sukienka ma charakter zdecydowanie wieczorowy. Włosy możemy przewiązać ozdobną, połyskliwą szarfą w tym samym, co sukienka kolorze.

Zdjęcia: Kleemeyer

Za tydzień: Przytulne flausze

Prezentowana moda pochodzi z kolekcji **bon prix OTTO Sp. z o.o.** skrytka pocztowa 2020, 90-959 Łódź

Wyzdrowiałaś? Poradź innym

■ Ból staje się nie do zniesienia

Mam 48 lat. Od kilku lat cierpię na zapalenie stawów kolanowych (z wysiękiem). Lekarz stwierdził oznaki dny moczanowej. Żadne lekarstwa nie pomagają, a ja coraz bardziej cierpię.

Zdzisław K. z Legionowa

■ Jak pozbyć się łupieżu?

Edyta T. z Koźla, nr 39:
Wstyd się przyznać, ale nie mogę poradzić sobie z łupieżem. Nie pomagają nawet reklamowane szampony. Wstydzę się pójść do fryzjera, nie mówiąc o tym, że w towarzystwie nerwowo sprawdzam, czy aby mam czysty kołnierz. Co robić?

PORADA: Z łupieżem niestety trzeba walczyć kompleksowo. Kuracja jest dość kłopotliwa i długotrwała. Przede wszystkim wcierać na noc w skórę głowy witaminę E i B complex oraz dodatkowo sok z czarnej rzodkwi. Rano myć włosy w wywarze ze skrzypu z podbiałem, chmielem i rumiankiem. Zioła muszą być zmieszane w równych częściach. Raz na tydzień wypłukać włosy w aloesie. Dodatkowo należy jeść pastylki drożdżowe.

Barbara B. z Pułtuska

Jeśli ktoś z Czytelników może służyć dobrą radą innym chorym lub jeśli ktoś sam szuka pomocy – nasze łamy są do Państwa dyspozycji. Listy do tej rubryki prosimy przesyłać na adres redakcji koniecznie z dopiskiem na kopercie *„Wyzdrowiałaś? Poradź innym"*
Przed skorzystaniem z porad należy zawsze zasięgnąć opinii lekarza.

Wizyta u specjalisty
dr Adam Sałacki
NEUROLOG

Choroba, której można uniknąć

Właściwie dobrana gimnastyka chroni przed lumbago

Dolegliwości nasilają się szczególnie w starszym wieku

Pani Elżbieta K. czekała na mnie rano pod drzwiami gabinetu, bym ją przyjął jako pierwszą. Z cierpiącą twarzą, przechylona na bok, całym ciężarem ciała wsparta była na ramieniu męża. Przy jego pomocy udało mi się wprowadzić pacjentkę do pokoju i położyć na kozetce. Dopiero wtedy mogłem zapytać, co się stało.

– Panie doktorze, wczoraj wieczorem była u nas córka z czteroletnią wnusią. Dziewczynka jest duża i wyrośnięta. Schyliłam się, aby ją podnieść i poczułam straszny ból w plecach. Nie mogłam się zupełnie ruszyć. Zaprowadzili mnie do łóżka, lecz ból nie ustępował. Nie zmrużyłam oka tej nocy. Boli mnie w krzyżu i ten ból schodzi na dół, do lewej nogi.

– Czy oddawała Pani od tego czasu mocz? – zapytałem pacjentkę.

– Wieczorem i rano, wszystko w porządku, tylko że sama nie mogłam dojść do łazienki.

Pani Elżbieta skarżyła się na ból przy prawie każdym dotknięciu. Podczas próby uniesienia w górę wyprostowanej nogi, zareagowała krzykiem. Mięśnie okolicy kręgosłupa i ud były silnie napięte. Aby zbadać pacjentkę, musiałem zrobić jej zastrzyk domięśniowy, zawierający lek przeciwbólowy i zmniejszający napięcie mięśniowe.

Po 30 minutach ból zelżał na tyle, że mogłem spokojnie zbadać pacjentkę. Odruchy neurologiczne, na szczęście, były prawidłowe.

Stwierdziłem że dolegliwości mojej pacjentki spowodował tzw. postrzał, potocznie nazywany lumbago. Ostry ból powstał w wyniku niewielkiego przemieszczenia dysku, który zaczął uciskać nerwy ruchowe. Szczęśliwie nie doszło do poważniejszych, trwałych uszkodzeń.

Aby kręgosłup mógł prawidłowo sprawować swoją funkcję, przestrzeń między poszczególnymi kręgami wypełniają krążki międzykręgowe. Spełniają one rolę elastycznych podkładek. W ciągu lat, pod wpływem obciążeń tracą one swoją sprężystość. Podczas gwałtownego wysiłku, np. przy próbie dźwignięcia lub popchnięcia czegoś ciężkiego, może dojść do wysunięcia dysku. Towarzyszy temu najczęściej ostry ból, gdyż dysk drażni nerwy czuciow ulegną one us niu, może dojść ruchomienia, a paraliżu nóg. D tak wówczas, gd nięty dysk ucis rdzeń kręgowy dysk centralny nym z pierwszy

O kręg powinn troszczyć si przez całe

mujących objaw zaburzenia w o niu moczu.

Zaleciłem mo cjentce leżenie i stosowanie go kąpieli. Przep także witaminy B, leki przeciwb oraz uspokajają luźniające mięś

– Czy można o bić, aby ten bó się już nie powtó zapytała pani El

– Oczywiście wszystko zależy ni – uspokoiłem p kę. – Gdy ból skieruję Panią n świetlenie kręg aby ocenić uszkodzenia. Le jest w większoś padków podobn strzeganie zalec tyczących trybu właściwie dobra ta, a przede wsz regularne ćwi mięśni tułowia, nie brzucha, co li na stworzen ciążającego „g mięśniowego", zującego nadwe kręgosłup.

W następnym nu
Wizyta u internis

LEKSYKON ZDROWIA

Kręgosłup składa się z kręgów, utrzymywanych we właściwej pozycji przez przebiegające wzdłuż więzadła. Krążki między kręgami umożliwiają ruchy kręgosłupa we wszystkich kierunkach. W kanale wewnątrz kręgosłupa znajduje się rdzeń kręgowy, z którego wychodzą korzonki nerwowe.

LISTY DO LEKARZA

◆◆◆ Słyszałam, że mogę zaszczepić dziecko przeciwko śwince. W punkcie szczepień w przychodni powiedziano mi jednak, że nie mają takiej szczepionki. Gdzie mogę ją dostać?

Ewelina S. z Łodzi

DR MED. MARTA POWIERZA, PEDIATRA:
Szczepienia przeciwko śwince nie są w Polsce obowiązkowe, więc punkt szczepień nie musi ich posiadać. Powinna się Pani skonsultować z pediatrą w rejonie, poprosić o receptę i wykupić szczepionkę na własny koszt w aptece. Na zlecenie lekarza w przychodni wykonają szczepienie.

◆◆◆ Niepokoi mnie chrapanie mojego męża. Słuchając go w czasie snu, mam wrażenie, że nagle przestaje oddychać. Dopiero po chwili z głębokim westchnieniem wciąga powietrze do płuc. Czy to groźne?

Barbara Sz. z Milanówka

DR MED. TADEUSZ WALICKI, INTERNISTA:
Opisane objawy są naprawdę niepokojące. Prawdopodobnie Pani mąż cierpi na tzw. zespół bezdechu sennego. Najczęstszą przyczyną tej choroby jest zwężenie górnych dróg oddechowych, które usunąć można tylko operacyjnie.

Nie leczony bezdech nocny prowadzi do chorób serca, nadciśnienia tętniczego i zaburzeń pamięci na skutek niedotlenienia mózgu.

Drodzy Czytelnicy, przypominamy, że nasze porady w żadnym przypadku nie mogą zastąpić bezpośredniego badania lekarskiego.

Spośród wszy
zwierząt płacz
człowiek oraz
i morskie wydry po
młodych. Przez cał
możemy wypłakać
litrów łez, a na jed
potrzeba aż 60 00
nych kropli. Jak stw
li badacze, powstr
wanie się od płacz
jednym z większyc
pstw, jakie można
Sama natura dosta
nam bowiem cud
sposób na rozładow
napięcia, uwolnien
od stresu, wyrzu
z siebie uczuć smut
ku. Nie ma więc ża

ajnowsze badania

Nie pij, zgłupiejesz

zęsto mówi się o lu-ziach pijących dużo, alkohol rozum im od-era. Twierdzenie to, k się okazuje, nie jest ozbawione prawdy. adania przeprowadzo-e wśród alkoholików pomocą tomografii mputerowej wykaza-, że po latach picia do-odzi u nich do uszko-zenia komórek mózu. Na szczęście zmia-y te są częściowo od-racalne – pod warun-kiem wczesnego erwania z nałogiem.

Nie taka zdro-a, jak sądzono

Podawanie aspiryny odczas infekcji wirusowej u dziecka poniżej 2 roku życia grozi wystąpieniem poważnych omplikacji neurologicznych, noszących nawę zespołu Reye'a. Po kilku dniach infekcji rypowej u dziecka pojawiają się wymioty, spałość, zmienione zachowanie, a w końcu śpiączka.

Frutti di mare dobre dla płodu

Dzieci kobiet, które w czasie ciąży jedzą tużo ryb i innych żyjątek morskich, rodzą ię średnio o 200 g cięższe i o 1 cm dłuższe niż kobiet, których diea nie zawiera tych składników pokarmowych. Tak przynajmniej wykazały badania uczonych brytyjskich.

GINEKOLOG dr Janusz Zawada radzi:

Nieszkodliwa ultrasonografia – bezbolesne badanie wyjaśnia wszystko

Ultrasonografia, czyli popularne USG, jest metodą, która dokonała prawdziwej rewolucj w medycynie. Zasada badania jest prosta: sonda przyłożona do ciała wysyła wiązkę bardzo wysokich dźwięków, niesłyszalnych dla naszego ucha. Rozchodzą się one z różną prędkością w różnych tkankach, mogą także częściowo lub całkowicie się od nich odbijać. Odbite fale dźwiękowe powracają do aparatu rejestrującego je i na tej podstawie odtwarzany jest obraz tkanek, do których dotarły. Zasada działania USG odpowiada w pewnej mierze zasadzie działania radaru. Obraz, który pojawia się na monitorze ultrasonografu jest zmienny, nieostry, wymaga wielkiej fachowości i doświadczenia w odczytywaniu, lecz ma wiele zalet: pozwala w sposób bezbolesny i nieszkodliwy dla pacjenta „zobaczyć" jego narządy wewnętrzne,

Można zobaczyć to, co jest ukryte

ocenić ich kształt, wielkość, konsystencję, a także, co bardzo ważne, ich ruchy. Obraz ultrasonograficzny jest bowiem, w przeciwieństwie do zdjęcia rentgenowskiego, ruchomy, co ma olbrzymie znaczenie choćby przy badaniu serca lub ocenie ruchów płodu w łonie matki.

Ginekologia i położnictwo to dziedziny, w których ultrasonografia stała się jedną z podstawowych metod badania. Dzisiaj trudno wyobrazić sobie prowadzenie ciąży bez choćby jednego badania USG. W niektórych krajach wykonuje się je tak często, że problemem zajęli się naukowcy. Wykazali oni, że kilkakrotnie powtarzana ultrasonografia płodu jest tylko niepotrzebnym mnożeniem kosztów. Niektórzy sugerują nawet, że częste badania ultrasonograficzne (np. 5 razy w czasie ciąży) powodują, że dziecko rodzi się nieco mniejsze! Z drugiej jednak strony wiadomo, że właśnie dzięki USG lekarze są w stanie wykryć wiele wad u nie narodzonych jeszcze dzieci. A niektóre z nich – dotychczas nieodwracalne – nawet, stosując nowoczesne metody, operacyjnie wyleczyć.

W ginekologii opisywana metoda szczególnie użyteczna okazała się w rozpoznawaniu chorób przydatków (tj. jajników i jajowodów). Dzięki niej można bardzo dokładnie określić, czy obserwowany guz jest niewinną cystą, czy groźnym nowotworem. Od kilku lat możliwe jest także dokładniejsze rozpoznawanie chorób macicy. Stało się to możliwe dzięki wprowadzeniu USG przezpochwowego. Podczas tego badania do pochwy pacjentki wprowadza się specjalną, małą sondę ultrasonografu. Ponieważ znajduje się ona w bezpośredniej bliskości od macicy, jajników i jajowodów, możliwe jest o wiele dokładniejsze zbadanie, czy narządy te są prawidłowo zbudowane. Można, na przykład, ocenić błonę śluzową macicy. Mimo że ma ona zaledwie kilka milimetrów grubości, możliwe jest prześledzenie, jak zmienia się w czasie cyklu miesięcznego. Można także zauważyć nawet niewielkie zgrubienie na długo zanim pojawią się jakiekolwiek objawy choroby (np. raka). A przecież wiadomo, że szanse wyleczenia absolutnie każdego nowotworu są tym większe, im wcześniej został on rozpoznany i odpowiednio (najlepiej operacyjnie) był leczony.

W razie najmniejszych wątpliwości lekarz ma obowiązek zalecić wykonanie USG

Do tej pory rak trzonu macicy, w przeciwieństwie do raka szyjki, był – niestety – rozpoznawany zbyt późno. Badania cytologiczne sugerowały jedynie obecność zmian nowotworowych nie określając miejsca ich powstawania. Dopiero, gdy rak trzonu macicy był na tyle duży, że powodował krwawienie z dróg rodnych lub bóle w dole brzucha, można go było wyczuć podczas badania ginekologicznego i rozpocząć leczenie.

Szczególnie pomocne w diagnostyce

USG przezpochwowe radykalnie zmienia tę sytuację. Co prawda na razie jest zbyt mało odpowiednich aparatów, aby zalecać wszystkim kobietom po 30. roku życia coroczną kontrolę, niemniej metoda ta jest coraz powszechniej stosowana. Badania takie są szczególnie pomocne w leczeniu starszych kobiet (po 60. roku życia), zwłaszcza otyłych, chorych na cukrzycę, które nie rodziły i tych, u których stwierdzono przerost gruczołowy błony śluzowej macicy – a więc najbardziej narażonych na ten rodzaj nowotworu.

Wykorzystanie USG jest coraz powszechniejsze. Bez przesady można stwierdzić, że stało się ono prawdziwym dobrodziejstwem dla pacjentów.

łacz to zdrowie

Bezcenna siła łez

owodu, by w imię fałszyego wstydu nie korzyść z dobrodziejstw płaczu. Jak wiadomo, kobiety aczą pięciokrotnie częściej niż mężczyźni... i żyją acznie dłużej. Dzieje się k dlatego, ponieważ – k ustalili lakrymolodzy ak nazywa się dziedzina iedzy zajmującą się baaniem łez) – płacząc zmuzamy nasz organizm do zmożonej produkcji enefalin – substancji zblionych swą budową do narkotyków i mających właściwości przeciwbólowe, uspokajające i poprawiające nastrój. Łzy kobiet są o pół stopnia cieplejsze niż męskie i przez to bardziej płynne, łatwiej więc znajdują ujście. Tak przynajmniej dowodzą badania naukowe.

Płacz, bez względu na to czy płacze mężczyzna, czy kobieta, jest zdrowy również dlatego, że łzy działają odkażająco i chronią nasze oczy przed infekcjami. Łzawienie powinno być więc dla nas ostrzeżeniem, że nasze oczy potrzebują pomocy.

W przyczynach płaczu także ujawniają się różnice płci. Mężczyznom najczęściej wilgotnieją oczy po zwycięstwie sportowym, podczas hymnu narodowego i podniosłych uroczystości, a także przy bólu fizycznym. Kobiety natomiast wzruszają się najłatwiej w czasie ślubów oraz oglądając sentymentalne filmy. Łzami skrapiają niepowodzenia w miłości, a także małżeńskie kłótnie.

A więc płaczmy do woli i nie wstydźmy się łez. Nie są wcale oznaką słabości, a wręcz przeciwnie – mądrości i siły ludzkiego gatunku.

Rzęsiste łzy pomagają na stres i małym, i dużym

Cocktail towarzyski

Zygmunt Broniarek

Królowa Elżbieta II słusznie popiera Karola

– Winna rozpadu małżeństwa z Karolem jest Diana – twierdzi w swojej najnowszej książce znany publicysta Zygmunt Broniarek. Autora najbardziej zainteresowały sprawy łóżkowe, które jego zdaniem doprowadziły do konfliktu. – Nie chcę być posądzony o męski szowinizm, ale Diana nie była dla Karola wystarczająco dobrą kochanką – twierdzi wzięty dziennikarz. Jeśli nawet nie to jest główną przyczyną konfliktu, zawszeć to pociecha, że im też „to" nie wychodzi.

Al Pacino

Przygwoździł go i już!

Z historii tej śmieje się całe Hollywood. Miejsce zdarzenia: plan filmu *City Hall*. Bohaterowie: Bridget Fonda, Al Pacino i...

...no właśnie, tego można się tylko domyślać. Ten trzeci „ktoś" zaczaił się podczas przerwy pod garderobą Bridget, po czym zaczął ją podglądać. Nie opodal przechodził właśnie Al Pacino. Aktor stanął natychmiast w obronie kobiecej czci, a że miał akurat w rękach młotek i gwoździe, to nie namyślając się zbyt długo... przygwoździł delikwenta do podłogi. Przerażonego podglądacza uwolniła dopiero policja.

Lady Diana

Mały książę z gumy

Książe Karol prześladuje Dianę na każdym kroku – nawet w czasie zakupów. Tym razem natknęła się na niego w... sklepie z drobiazgami. Miał na sobie spodenki bokserskie, spowity był w zielony płaszcz przeciwdeszczowy i był cały z... gumy. Diana, pękając ze śmiechu, wzięła zabawkę do rąk, a tu kolejna niespodzianka – mały człowieczek wydał z siebie cichutkie piśnięcie. Kupiła go natychmiast płacąc 15 funtów. Prezent pod choinkę jak znalazł!

Sir Richard Attenborough

Znów w roli aktora

Scenarzysta i producent *Cudu w Nowym Yorku (już na ekranach w Polsce)* John Hughes robił wszystko, by namówić Davida Attenborougha do roli Świętego Mikołaja. Słynny reżyser (*Gandhi, Chaplin*) miał już wprawdzie debiut aktorski za sobą – przed rokiem zagrał u Spielberga rolę miliardera w *Parku Jurajskim* – wzbraniał się jednak przed przyjęciem nowej propozycji. – Aktorstwo jest szalenie wyczerpujące, a wraz z wiekiem zaczyna coraz bardziej brakować energii na tego typu przedsięwzięcia – powiedział Attenborough. Dał się jednak namówić na zdjęcia próbne, a kiedy zobaczył się w lustrze z białą brodą, roześmiał się i powiedział – zgoda!

Jerzy Stuhr

Cudzołożnice niepożądane

Jerzy Stuhr rozpoczął *Spisem cudzołożnic* swoją przygodę z reżyserią. Chodzą słuchy, że świeżo upieczony reżyser liczył w skrytości ducha na główną nagrodę XIX Festiwalu w Gdynii, ale przyszło mu się zadowolić tylko nagrodą za debiut oraz nagrodą dla Stanisławy Celińskiej za rolę kobiecą w tym filmie. Jerzy Stuhr ma najwyraźniej pecha do nagród i festiwalu. W przeszłości, kiedy wręcz oczywiste było, że otrzyma nagrodę za *Wodzireja*, ktoś z ówczesnej, tak zwanej, góry „wykonał telefon" i oznajmił krótko, że „wodzirejów nam nie potrzeba...". Więc zasłużona nagroda przepadła. Czy i tym razem komuś coś się nie spodobało?

Claudia Schiffer

Podjada Davidowi

– W każdej restauracji Claudia zachowuje się jak mała dziewczynka – mówi o swojej narzeczonej David Copperfield. W czasie kolacji Claudia ma w zwyczaju zamawiać jedynie... wodę mineralną. Jednakże wraz ze znikającymi z talerza Davida smakowitymi daniami, znika silna wola supermodelki. Wreszcie przychodzi moment, gdy Claudia nie jest już w stanie dłużej się powstrzymywać. Nie bacząc na nic, wyjmuje ona z rąk Davida widelec i z szelmowskim uśmiechem wyjada mu z talerza co smakowitsze kąski. Czyżby zakazanym owocem modelek była kolacja

Księżna Elena

Weselne dzwony zabrzmią w tym kościele

Cała Hiszpania żyje teraz przygotowaniami do ślubu i wesela najstarszej córki monarchów Hiszpanii (*ŻnG* nr 50). Wybrankiem Eleny (l. 31) jest przystojny bankier, potomek starej hiszpańskiej, szlacheckiej rodziny Jaime de Marichalar Saenz de Tejada (l. 31). Termin i miejsce ślubu ustalił ojciec narzeczonej, sam król Juan Carlos. Weselne dzwony zabrzmią 18 marca 1995 roku, w ulubionym mieście Eleny, w Sewilli, w XV-wiecznej katedrze N.M.P. – trzeciej co do wielkości (po bazylice św. Piotra i Pawła w Rzymie i katedrze św. Pawła w Londynie) rzymskokatolickiej świątyni na świecie.

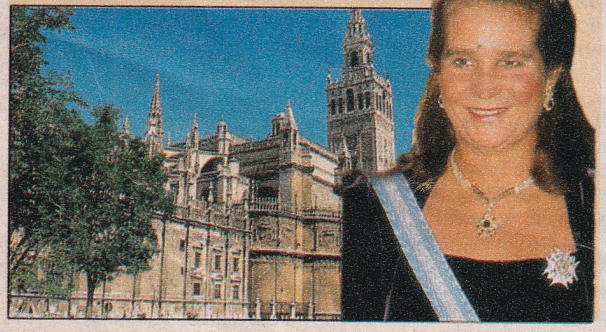

Juliusz Machulski

Pokazać kobietę inaczej

– Gdy wracam z zagranicy, gdy jestem naładowany zachodnimi filmami, widzę, że kobiety są w Polsce ukazywane zupełnie inaczej niż na świecie. Chcę to zmienić – mówi Juliusz Machulski. Jak zamierza to uczynić, okryte jest mgłą tajemnicy, wiadomo tylko, że wizja ta zostanie zrealizowana w nowym serialu tv o tyleż ciekawym, co prowokującym tytule: *Matki, żony, kochanki*. Módlmy się, aby tylko nie rozpętała się burza o wartości!

Zaczęło się u Spielberga

Niemiecki serial z polskimi aktorami

Wielki talent małego Kamila Krawca

Drobny blondas, z klasy Ib w szkole nr 56 w Krakowie, Kamil Krawiec (l. 7) jeszcze nie wyczuwa tego, jak wielka machina przemysłu filmowego wkracza w jego młode życie...

Kamil to filmowy Olek Rossner z *Listy Schindlera* Stephena Spielberga. Na plan zdjęciowy trafił przypadkiem, dzięki swojej nauczycielce języka angielskiego, która pełniła funkcję tłumacza przy ekipie Spielberga. Kiedy szukano kandydata, zaproponowała swojego ucznia. Kamil Krawiec okazał się najlepszy z kilkuset kandydatów do roli filmowego Olka. Rolę jego ojca zagrał krakowski aktor Jacek Wójcicki.

10 listopada Kamil, jako jedyny z grupy polskich aktorów występujących w nowym, niemieckim serialu telewizyjnym *Stella Stellaris*, brał udział w prapremierze tego filmu. Premiera odbędzie się w Niemczech podczas świąt Bożego Narodzenia, w Polsce w przyszłym roku. Reżyser *Stelli* miał już chłopca do zagrania roli Toniego, ale kiedy zobaczył Kamila w *Liście Schindlera*, zdecydował, że Kamil będzie lepszy. Pierwszoklasista z Krakowa jeszcze nie wie, pod jakim względem jest lepszy od innych dzieci, ale podczas pobytu w Niemczech nasłuchał się sporo o tym, że ma niebywały talent aktorski.

Chodzi do szkoły, jak gdyby nigdy nic. Koledzy troszeczkę zazdroszczą mu, że już drugie wakacje miał „filmowe". W szkole najlepiej idzie mu matematyka, z tego przedmiotu ma piątki.

Scenariusz filmu o Stelli, która nadlatuje z Kosmosu i wyczarowuje na Ziemi różne wspaniałości, trafił w zainteresowanie Kamila fantastyką. Chłopca od roku pasjonują gry komputerowe. Zimą bardzo lubi jeździć na nartach, już od dwóch lat samodzielnie zjeżdża z Kasprowego w Tatrach. Po lekcjach trenuje judo albo bawi się ze Sprężynką – szaroburym kotkiem nazwanym tak od skłonności do figli i wysokich skoków.

Na pytanie o wybrany na dorosłe życie zawód, Kamil odpowiada: „Oczywiście, że chcę grać w filmie!"

Marian Pajdak

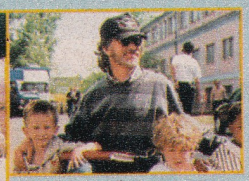

Młody aktor zaprzyjaźnił się z dziećmi Spielberga

Kamil z tatą i twórcą *Listy Schindlera*

Film kręcono w uroczym Nieborowie

W Polsce fantastyczną *Stellę* zobaczymy w przyszłym roku

POPULARNA JAK NIGDY DOTĄD

Powrót księżnej Sary na arenę międzynarodową

Jej powrót był cichy, dyskretny, prawie nie zauważony we wrzawie spowodowanej kryzysem małżeńskim Diany i Karola. A jednak to prawda – księżna Yorku Sara Fergusson (l. 35), zwana Fergie, znowu udziela się w służbie Korony!

Liczne imprezy o charakterze dobroczynnym, bale, spotkanie z przedstawicielami Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) w Ameryce, barwne przygotowania do obchodów Bożego Narodzenia w centrum Londynu – na wszystkich tych uroczystościach nie zabrakło Sary.

Księżna Yorku odwiedziła też ostatnio odległą Australię, a po podróży na antypody zawitała do Frankfurtu nad Menem, gdzie uczestniczyła w uroczystym otwarciu *Equestrian*, turnieju jeździeckiego. W czasie krótkiego pobytu we Frankfurcie Fergie zapowiedziała, że w Niemczech także powstanie wkrótce pod jej patronatem organizacja dobroczynna na rzecz chorych i cierpiących dzieci. (O działalności charytatywnej Fergie i działaniach stworzonej przez nią Fundacji *Children in Crisis* w Polsce pisaliśmy w nr. 48. *ŻnG*.)

8 grudnia Sara spotkała się w Waszyngtonie z Hillary Clinton. W czasie rozmowy panie postanowiły połączyć wysiłki i wspólnie pomagać chorym dzieciom, których nie brakuje także w Stanach Zjednoczonych.

– Aktywność Fergie jest znakiem, że królowa znowu przyjęła synową na łono rodziny i ponownie roztoczyła nad nią opiekę – mówią znawcy dworskiego życia. Ich zdaniem przyczyna zwrotu w polityce pałacu Buckingham jest taka: Po intymnych naradach Fergie i książę Andrzej (l. 34) zdecydowali, że rozwodu nie będzie! Elżbieta ma więc nadzieję, że nareszcie nastąpiło ostateczne pojednanie książęcej pary.

A. J.

Na początku grudnia Sara odwiedziła Australię

Program pobytu Fergie w Australii był, jak zwykle, bardzo napięty

Fundacja księżnej będzie działała także w Niemczech

Kadry z życia

Nosiłam w sobie dziecko Olka

Powinnam była rzucić wszystko i wracać do kraju

Kiedy miałam sześć lat wyjechałam do Londynu na operację oczu. Nie było innej możliwości, bym mogła normalnie widzieć. Pieniądze na wyjazd i zabieg pochodziły z odszkodowania, jakie otrzymał mój ojciec za pobyt w obozie koncentracyjnym w czasie drugiej wojny światowej. Bez najmniejszego wahania zdecydował się przeznaczyć je na ten cel. Leżałam w klinice okulistycznej kilka miesięcy. Wróciłam do domu zdrowa, co było najważniejsze, ale cieszyłam się również z tego, że zupełnie nieźle mówiłam już po angielsku. Od tamtej pory Anglia stała się dla mnie krajem marzeń. Ideałem, którego nic nie mogłoby zastąpić. Tylko tam – w moim pojęciu – było czysto, mądrze, dostatnio, po prostu pięknie. Postanowiłam, że będę kiedyś mieszkała na stałe w tym kraju.

Tymczasem po długim cierpieniu, spowodowanym chorobami, jakich nabawił się w czasie wojny w obozie, zmarł mój ojciec. Poziom naszego życia gwałtownie się obniżył i nie było nawet mowy o jakichkolwiek wyjazdach do Londynu. W końcu dostałam jednak zaproszenie od poznanych w Polsce Anglików, którzy załatwili mi również pracę. Oczywiście „na czarno".

Do Anglii jechałam jak do siebie. Wszystkim byłam od początku zachwycona. Po latach nauki w kraju i doświadczeniach z dzieciństwa doskonale znałam język. Przeczytałam też wiele książek o tym kraju. Po kilku tygodniach pobytu na Wyspach poznałam chłopaka, który bardzo poważnie namawiał mnie do małżeństwa. I wtedy, gdy wszystko zaczynało się tak dobrze układać – co za pech – zostałam złapana na pracy bez zezwolenia i z wbitą w paszporcie pieczątką, która uniemożliwiała ponowne otrzymanie wizy, odesłana do Polski. To był cios, którego nie byłam w stanie wytrzymać. Wpadłam w depresję. Moje szczęście wiązało się tylko z Anglią. Mama była przerażona moim stanem. Także ona chciała, żebym wyjechała. – Wszędzie ci będzie lepiej niż tu – mówiła. Wreszcie znalazła na to sposób.

Znajomi jej znajomych poznali Polaka z Białorusi, który postanowił – podobnie jak ja – że nie chce żyć w swoim kraju. Nie jest jego winą – mówił – że dziadek został w dawnej Polsce, bo szkoda mu było porzucić nowo wybudowany dom. Jest rdzennym Polakiem i – jak twierdzi – jego miejsce jest między Polakami. Matka zaproponowała, żebym wyszła za niego za mąż. W ten sposób miałabym nowe nazwisko, inny stan cywilny, więc mogłabym otrzymać angielską wizę. A on otrzyma prawo stałego pobytu w Polsce i mógłby ułożyć tu sobie życie. Zgodziłam się na ten plan.

Poznałam Olka na pięć minut przed złożeniem dokumentów w urzędzie stanu cywilnego. Wyglądał jak wyjęty z socrealistycznego filmu. Ubrał się w jakiś przedpotopowy garnitur i pasujące do tego stroju prześmieszne półbuty. Był straszliwie zmieszany, trzęsły mu się ręce. Wszystko to wyglądało komicznie i z trudem zachowywałam powagę, którą przecież należało okazać. Na ślubie było jeszcze bardziej nieżrecznie. Świadkami byli jacyś nie znani ludzie, których przyprowadził Olek. Żadnych gości, żadnych kwiatów, ja w swojej codziennej sukience. Podpisałam dokumenty, jakie należało, i pojechałam do domu. Potem mama musiała jeszcze tego Olka zameldować w naszym mieszkaniu, bo bez tego nie otrzymałby karty stałego pobytu. Zupełna paranoja!

Ale to wszystko było niczym wobec faktu, że po kilku miesiącach otrzymałam upragnioną wizę. Jechałam na lotnisko prawie płacząc z radości. Matce było przykro, zostawała sama w pustym mieszkaniu. Ale ona rozumiała mnie, cieszyła się z mojego szczęścia.

Minął rok. Od moich znajomych z Warszawy dostałam wiadomość, że matka miała wylew, leży i ma poważne problemy z mówieniem. Postanowiłam odwiedzić ją, a przy okazji rozmówić się z moim „urzędowym" mężem w kwestii rozpoczęcia sprawy rozwodowej. Mój angielski chłopak bardzo na to nalegał. Chciał się ze mną ożenić.

Mama nie mogła się wprost nacieszyć moim przyjazdem. Ciągle wodziła za mną wzrokiem, a jej piesek Pikuś, nie odstępował mnie na krok. Ale mnie ciągnęło z powrotem, chyba jakoś zachorowałam na tę Anglię i nic nie mogłam na to poradzić. Któregoś wieczoru przyszedł Olek. W pierwszej chwili nie poznałam go. Stał przede mną przystojny, sympatyczny chłopak. Zniknęła toporność, nabrał miejskiej ogłady.

Ułożyło mu się bardzo dobrze, miał dobrze płatną pracę i, choć nikt mu nie pomagał, potrafił się zupełnie dobrze urządzić. Wnieśliśmy o rozwód. Mama czuła się coraz gorzej, czasami zupełnie traciła świadomość i musiałam w końcu oddać ją do szpitala. Mój pobyt w Polsce się przeciągał. Nie mogłam jednak mamy zostawić samej. Rozwód uzyskaliśmy bez kłopotów. Po ostatniej rozprawie Olek zaprosił mnie na pożegnalną kolację. Zaproponowałam, że zrobię ją w swoim mieszkaniu. Musiałam zabrać mamę ze szpitala. Byłam w zupełnej rozpaczy. Olek przychodził coraz częściej, pomagał dźwigać mamę, robił zakupy, trzepał dywan. Twierdził, że musi odwdzięczyć się za serce, które mu z mamą okazałyśmy. Ale tak naprawdę gołym okiem było widać, że się we mnie zakochał, bezskutecznie próbował to ukryć. Najpierw mnie to śmieszyło, ale potem zaczęłam czekać na jego odwiedziny. Wiedziałam, że jest prawym człowiekiem, energicznym, zaradnym i jak zwykle w przypadkach wielkich, silnych mężczyzn – trochę nieśmiałym. Nie ma co ukrywać, któregoś razu poszliśmy do łóżka i to ja go do tego sprowokowałam.

Tymczasem mój angielski narzeczony był coraz bardziej zniecierpliwiony. Awanturował się przez telefon – skoro mam już rozwód, dlaczego nie wracam? A co z mamą? – pytałam. – Mamę – odpowiadał – oddaj do zakładu opiekuńczego. Macie chyba w Polsce ośrodki dla ludzi po wylewach? Stanęło w końcu na tym, że wynajmie się kobietę do pielęgnowania mamy za jego pieniądze, a ja natychmiast pojadę do Londynu. Po raz pierwszy jechałam na lotnisko z ciężkim sercem. Mamie było już wszystko jedno, nikogo nie poznawała. A Olek był w głębokiej rozpaczy. Powiedział, że nikogo w życiu nie kochał tak, jak mnie, ale nie chce stanąć na drodze do mego szczęścia. Nie prosił, nie błagał, nie przekonywał, żebym została. Widziałam tylko łzy w jego oczach.

W Londynie szybk
wzięłam ślub. M
mąż był wysokiej kla
mechanikiem sam
chodowym, dobrze z
rabiał i widział mn
jako osobę spełniają
wyłącznie obowiązki d
mowe. Nie umiał dekl
mować wierszy ros
skich poetów jak Ole
ani jak on żartować. B
nudny, jak jego mech
nizmy samochodow
Zdałam sobie spraw
że... tęsknię do Olka.

Brak mi było n
szych spotkań, k
lacji tylko we dw
je, jego niezmiern
czułości, trochę n
zgrabnego, ale ja
że uroczego wdzi
ku. Bardzo niep
koiłam się o mo
mamę, zwłaszc
że mąż ciągle nakłani
mnie, abym oddała
do zakładu.

Dość późno zorient
wałam się, że jestem
ciąży. Wizyta u lekar
potwierdziła moje prz
puszczenia, nie było j
najmniejszych wątp
wości: nosiłam w sob
dziecko Olka. Pogub
łam się w tym wszys
kim. Nagle zbrzydł
nasz dom, Londyn i c
ły świat. Powinnam b
ła rzucić to wszyst
i na piechotę iść do C
ka. Czy mam jedna
prawo, myślałam, sk
zywać mojego syna
gorszy los? Na to sta
dobijanie się o leps
życie, ciułanie na by
jaką przyjemność,
pospolite mieszkanie
mrówkowcu? Nie m
głam tego zrobić sw
mu dziecku. Tutaj m
mo wszystko będz
miał możliwość lepsz
go, łatwiejszego życia

Na pogrzeb mam
pojechałam z mężem
Było to dla mnie ogran
ne przeżycie. Olka w
działam tylko z dalek
przez krótki momen
Myślałam, że mi serc
pęknie z żalu. W bardz
kiepskim nastroju wr
ciłam do Londynu.

W gruncie rzeczy w
dzę dziś, że jest to szar
brzydkie i zupełnie o
ce mi miasto. Tęskn
bardzo za krajem, rodz
ną, przyjaciółmi, znaj
mymi i za Warszaw
pełną ulubionej zielen
Co ja właściwie zrob
łam z własnym życiem
Dlaczego ciągle czu
się tak, jakbym była
pułapce? Wiem prz
cież, że stało się tak
moje życzenie. Boję s
wracać do Polski, do O
ka. Nic na to nie por
dzę, że się boję...

Imiona i nazwiska zostały zmienione. Wszelka ich zbieżność jest przypadkowa.

KRZYŻÓWKA Z SUPERNAGRODĄ

W tym tygodniu:

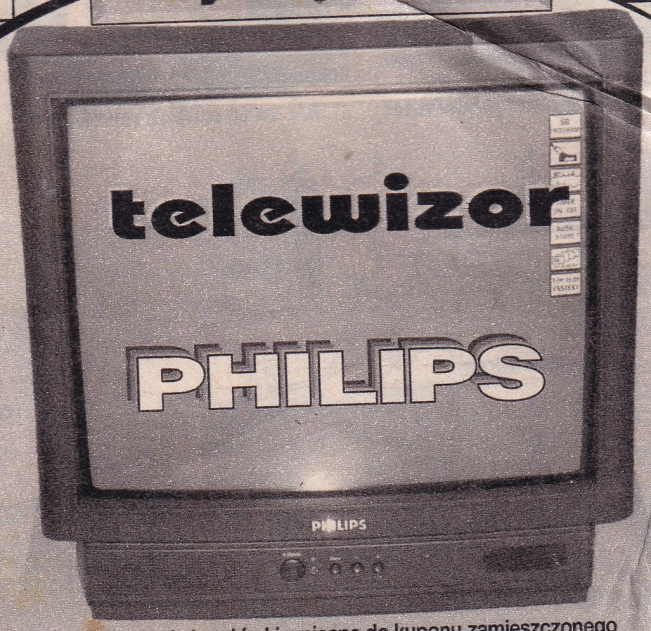

Rozwiązanie krzyżówki wpisane do kuponu zamieszczonego pod diagramem prosimy przesyłać do dnia 21.12.1994 r. wyłącznie na kartach pocztowych pod adresem: **Redakcja „Życie na Gorąco", al. Stanów Zjednoczonych 53, 00-929 Warszawa**, koniecznie w ten sposób i w tej kolejności. Wycięte rozwiązanie i adres nadawcy należy zaśmieścić na odwrotnej stronie kart pocztowych.

Rozwiązanie krzyżówki z numeru 49 brzmiało: **ZŁOTA JESIEŃ**
Nagrodę – dwa rowery górskie – wylosował
Ryszard Raba, 37-500 Jarosław, oś. Wojska Polskiego 3/7

Rozwiązanie konkursu *Życia na Gorąco,* w którym nagrodami były samochody cinquecento, brzmiało:
ŻYCIE NA GORĄCO TWOIM PISMEM

Nagrody wylosowały:
Wiesława Podstawka, ul. Sowińskiego 3/23, 20-040 Lublin
Joanna Łuka, ul. Lampego 4/13, 43-100 Tychy

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI: W1 E2 S3 O4 Ł5 Y6 C7 H8 S9 W10 I11 A12 T13

nr 52

Obiecałem, że dam Ci cały świat...

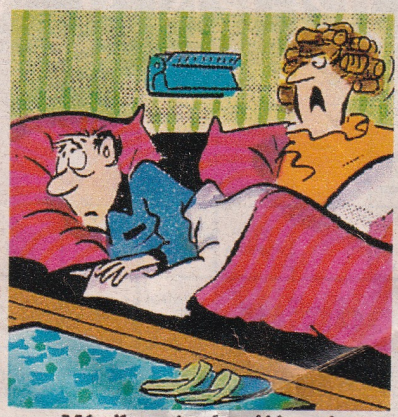

Mówiłam, że chcę iść spać, ale nie brałam tego tak dosłownie!

Ale za to czubek ma śliczny

I za wszy kie prze niki zapł łem naw 2 m nów

Na wesoło

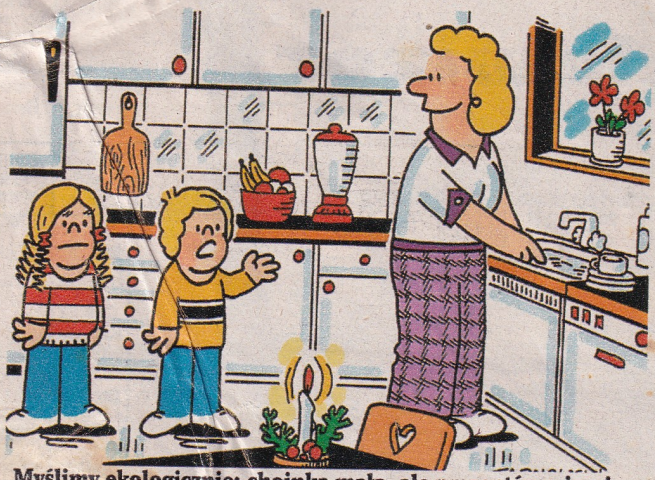

Pan Kowalski prosi szefa o urlop.
– Urlop? Jaki urlop? Cały rok pracuje pan przy otwartym oknie i jeszcze się panu urlopu zachciewa

Myślimy ekologicznie: choinka mała, ale prezentów więcej...

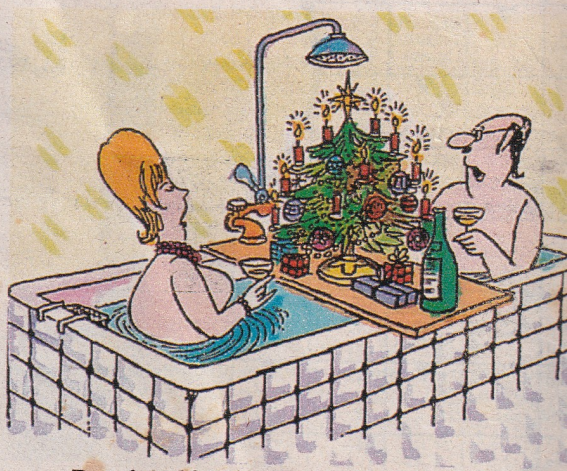

Przecież obiecałem Ci święta nad ciepłą wodą

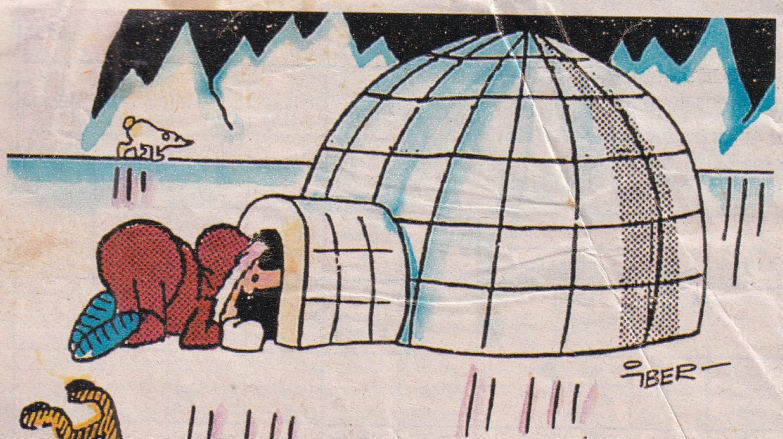

Kochanie moje, mam złą wiadomość – idzie odwilż

I co rok ten sam problem – co mam włożyć?

Kowalska rozpoczyna kolejną kurację odchudzającą i mówi do męża:
– Wyczytałam gdzieś, że do życia potrzebna jest nam tylko jedna trzecia tego, co zjadamy.
– A pozostałe dwie trzecie?
– No, z tego żyją lekarze...

ZA TYDZIEŃ – MIĘDZY INNYMI

Aktualności

kalejdoskop wydarzeń towarzyskich ● sensacyjne reportaże ● fascynujące kulisy europejskich dworów ● zanotowane na gorąco informacje o ludziach ekranu, biznesu, polityki, sportu...

Jak cudne są wspomnienia...

MAŁGORZATA BRAUNEK

Nie jada mięsa, nie nosi futer, praktykuje zen. Żyje inaczej. Lepiej?

Świat przed Tobą

NOWY JORK W SZACIE SYLWESTROWEJ

Wspaniała zabawa, feeria barw i świateł – to symbole nadchodzącego Nowego Roku

Moda

FLAUSZ – PRZYTULNY I BAJECZNIE KOLOROWY

Wielkie bluzy, koszule i kamizelki

Sylwe

LUCIAN PAVAROT

Luciano z na jest facetem z serc na dłoni. Uwielbiają wszyscy, od portie do szefów pań I to go trochę zepsuło – m o swoim mężu Adua Pa rotti, cierpliwie znosząca kaprysy Wielkiego Tenora

Następny numer ukaże się za tydzień, 29 grudnia 1994 rok